Nr. 318. Kraków, Wtorek 27 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 —
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyżka. — W Tarnowie M. Rożeck. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mały naród.

Kraków, 27 czerwca.

(*K. s.*) Anglia rzuciła na początku wojny piękne hasło — obrony małych narodów i ich praw. Jeszcze do dzisiaj koalicya nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby powołać się na swoją wzniosłą misyę obrony praw i kultury. Ale wszystko to nie przeszkadza koalicyi dopuszczać się na małych narodach jednego gwałtu po drugim.

Poniósłszy sromotną klęskę w Dardanelach, koalicya zupełnie bez ceremonii usadowiła się w Salonikach, rządząc się w nich, jak u siebie w jakiejś drugorzędnej kolonii. Państwowość grecka, nietykalność granic państwa greckiego, wola króla i narodu okazały się nagle zupełnie obojętnemi dla koalicyi. Wszystko to jednym ruchem potężnej swojej i »sprawiedliwej« prawicy odsunęła, stawiając przed ukochanem przed siebie prawem — pogardzaną tak serdecznie siłę.

Mała Grecya uznając fakt tej siły, usunęła się bez oporu, ale zachowała postawę, która od samego początku była bardzo niewygodną dla koalicyi. Neutralność Grecyi bowiem uwypuklała bezprawia, których się na niej codzień dopuszczała koalicya. Była dalej tą formą postępowania tego małego państwa, która dla koalicyi stanowiła największy kłopot. Interes koalicyi bowiem wymagał jednego z dwojga: albo, aby Grecya oddała swą armię na jej użytek i wzięła udział w wojnie po stronie swych czułych »opiekunek«, albo aby przynajmniej wprost przeciwnie.

W pierwszym wypadku koalicya otrzymałaby pomoc nowej, trzystotysięcznej armii i niekrępowaną niczem swobodę rządzenia się w »zaprzyjaźnionym i sprzymierzonym« kraju. W drugim zaś zyskałaby koalicya prawo postąpienia z Grecyą, jak z krajem nieprzyjacielskim, to jest zablokowania go, odcięcia dowozu żywności, zajęcia portów i najważniejszych miast wraz ze stolicą, leżących nad morzem i przerzucenia całego ciężaru wyżywienia narodu greckiego na mocarstwa centralne i ich sojuszników.

Grecya jednak trzymała się uparcie swej neutralności. Nie chciała przyjąć zaszczytu stania się sojuszniczką całej świetnej koalicyi, z drugiej zaś strony wzbraniała się wystąpić przeciw neutralności. Interpretując logicznie istotę swojej neutralności, rząd grecki nie sprzeciwił się, kiedy Bułgarzy idąc za przykładem koalicyi, zajęli także pewne punkty strategiczne ważne na terytoryum greckiem. Na zarzuty, czynione z tego powodu w Atenach, odpowiadali tamtejsi odpowiedzialni kierownicy, że skoro na okupacyę Salonik przez koalicyę odpowiedział rząd grecki tylko platonicznym protestem, to na analogiczne postępowanie przeciwnej strony nie mógł także niczem innem, jak tylko analogicznym protestem, odpowiedzieć.

To rozumne i rzeczowo najzupełniej uzasadnione stanowisko Grecyi posłużyło jednak koalicyi za powód do nowego większego niż wszystkie dotychczasowe gwałtu, na Grecyi dokonanego. Od portu Pireusem pojawiła się pewnego dnia flota koalicyjna, złożona z 28 okrętów bojowych, a posłowie angielski, francuski i rosyjski złożyli równocześnie u rządu ultimatywną notę, żądając w niej, aby w ciągu dwudziestu czterech godzin zgody Grecyi na demobilizacyę jej armii, przeprowadzenia nowych wyborów, zmiany gabinetu i usunięcia tych urzędników policyjnych, którym koalicya zarzuca sprzyjanie mocarstwom centralnym.

Ultimatum to, poprzedzone krótkotrwałem, ale bolesnem dla biednej Grecyi zamknięciem jej portów i odcięciem dowozu żywności, poparte wreszcie widokiem gotowej do ataku potężnej floty, zostało natychmiast w całości przyjęte. Skuludis ustąpił miejsca Zaimisowi, który natychmiast zawiadomił posłów koalicyi, że rząd grecki żądania jej przyjmuje.

Innego wyjścia Grecya z sytuacyi nie miała, nie chcąc i nadal uczynić tego, co król jej mądry i ogromna większość narodu, tudzież cała armia, uważają za nieszczęście dla siebie, mianowicie, nie chcąc dać uwikłać się w wojnę po którejkolwiek z obu stron walczących.

Przez wymuszenie nowych wyborów koalicya spodziewa się uzyskać nowy parlament z większością Venizelosa, któryby wtedy musiał wrócić do władzy, skierowując politykę grecką w stronę bezwzględnego odddania się koalicyi. — Zanim jednak te wybory odbędą się i nowy parlament zacznie działać, upłynie dość czasu, w ciągu którego mogą snadno zajść wypadki, które udaremnią znowu te wszystkie zamiary i dążenia koalicyi. Na razie musi się ona zadowalniać ustąpieniem Grecyi przed tym nowym gwałtem i cierpliwie wyczekiwać skutków.

Kiedy rząd austryacki w swojem ultimatum do Serbii domagał się udziału władz austryackich w śledztwie przeciw uczestnikom spisku na życie następcy tronu, cała koalicya popadła w święte oburzenie z powodu tego nieposzanowania praw zwierzchnictwa i godności państwowej Serbii. Czemże jednak jest to żądanie ultimatum austryackiego wobec żądań, które teraz koalicya postawiła — Grecyi, dyktując jej już nie tylko nominacye urzędników policyjnych, ale nawet terminy wyborów do nowego parlamentu i występując w charakterze obrończyni rzekomo pogwałconej konstytucyi greckiej.

Cała obłuda ówczesnych zarzutów koalicyi przeciw Austryi ujawniła się teraz w pełni, nie pozostawiającej nic do życzenia. Koalicya, która podjęła wojnę w imię praw małych narodów, sama najbardziej bezwzględnie gwałci te prawa, na każdym kroku składając dowody, że małe narody mają w jej oczach tyle praw, ile usług oddają koalicyi. Z ustaniem tych usług ustają także ich prawa, których miejsce zajmuje natychmiast jaskrawy i cyniczny gwałt.

Jakie praktyczne korzyści osiągnie koalicya ze swojego ultimatum do rządu greckiego, wykaże przyszłość niedaleka. To jednak jest już teraz pewnem, że przez to ultimatum koalicya skompromitowała do reszty te przesłanki prawa i sprawiedliwości, na których tak uporczywie opiera całą swoją akcyę w tej wojnie. Sama, własnemi rękami zniszczyła koalicya resztki tych legitymacyj moralnych, któremi uzasadniała i jeszcze ciągle »uzasadnia« straszliwą zbrodnię, dokonywaną przez nią na całym rodzaju ludzkim i na rasie białej.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 26 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na wzgórzach na północ od Kut zostały rosyjskie ataki z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami odrzucone. Na reszcie frontu w Galicyi minął dzień spokojnie.

Na Wołyniu ograniczyła się działalność bojowa przeważnie tylko do walk artyleryi. Na zachód od Sokula wzięły niemieckie wojska szturmem pierwszą nieprzyjacielską pozycyę, szerokości mniej więcej trzech kilometrów i odparły tam gwałtowne kontrataki.

Dalej na północ jest położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Dla strzeżenia naszej zupełnej wolności działania został nasz front w obszarze atakowym między Brentą a Adygą miejscami skrócony. Odbyło się to niepostrzeżenie, bez przeszkody i bez strat.

W Dolomitach, na froncie Karyntyi i Pobrzeża trwają walki działowe dalej.

Dwa nasze hydroplany obrzuciły bombami zakłady Adryi.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nie było nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 26 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Działalność bojowa na naszym froncie, zwróconym na zachód, naprzeciw skrzydła angielskiej armii i północnego skrzydła francuskiej armii była, jak i w obu ostatnich dniach, znaczna.

Na zachód od »Morte Homme« rozbiły się francuskie wypady w ogniu działowym i karabinów maszynowych.

Na prawo od Mozy zakończył się wieczorem atak bardzo znacznych sił, skierowany na niemieckie pozycye na grzbiecie »Zimna Ziemia« zupełnem niepowodzeniem Francuzów. Zostali oni wszędzie odrzuceni wśród wielkich strat, częściowo w walce wręcz w naszych liniach.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały bombami obóz angielski koło Pas (na wschód od Doullens).

Wschodni teren wojenny.

Pomijając częściowo żywą działalność artyleryi i kilka walk małych oddziałów, niema z północnej części frontu nic ważniejszego do doniesienia.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na zachód od Sokula i koło Zaturcy gwałtowne dla nas pomyślne walki.

Liczba jeńców od 16 bm. wzrosła na 61 oficerów i 11.097 żołnierzy, a łup na dwa działa i 54 karabiny maszynowe.

Położenie u armii generała Bothmera naogół niezmienione.

Bałkański teren wojenny.

Nic ważnego.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwa na Wołyniu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 27 czerwca.

Wojenny sprawozdawca »Mittagsztg.« telegrafuje swemu pismu pod datą 26 czerwca:

Walki, jakie stoczone zostały w dniu wczorajszym, są dowodem, **że bitwa na Wołyniu** rozwija się w dalszym ciągu **i nabiera charakteru ofenzywy wojsk sprzymierzonych.** — **Wszystkie wysiłki Rosyan, zmierzające do zamienienia bitwy,** toczącej się w odcinku Styr—Stochód, **w walkę pozycyjną, zostały udaremnione przez nasze kierownictwo,** które trzyma zgromadzone tutaj masy wojsk rosyjskich w ustawicznym ruchu, i utrudnia im usadowienie się w wybudowanych już pozycyach.

Armie sprzymierzone przeszły w wielu punktach z obrony do ataku, nie dając Rosyanom ani chwili wytchnienia.

Najzaciętsze walki toczą się w okolicy na zachód od Styru. Z rozpaczliwej obrony Rosyan, którzy ciągle otrzymują tam świeże posiłki i usiłują odcinek ten utrzymać w swych rękach, wnoszą, że uważają oni ten odcinek za najważniejszy punkt swego oparcia na całym froncie.

O walkach na froncie rosyjskim.

Rotterdam, 27 czerwca.

»Daily Tel.« donosi z Petersburga:

Odcinek frontu pod Łuckiem, na którym toczą się zacięte walki, **tworzyć będzie przez dłuższy czas centrum walk na Wołyniu. Walki toczą się tu bez przerwy dzień i noc.**

Niepowodzenie w okrążaniu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 27 czerwca.

»Russkij Inwalid« stwierdza z rozczarowaniem, że zamierzona na wielką skalę przez armię generała Leszyckiego **akcya okrążenia armii austryackiej w obrębie Czerniowiec, nie powiodła się.**

Główny ciężar wojny.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 27 czerwca.

»Independance Roumaine« oświadcza, że główny ciężar całej wojny spoczywa na Austro-Węgrzech. Po raz trzeci bowiem od początku obecnej wojny armia austro-węgierska wytrzymuje straszliwe uderzenie najsilniejszego mocarstwa koalicyi.

Na froncie armii Hindenburga.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 27 czerwca.

Paryskie »Echo de Paris« zapowiada, że **Rosyanie podejmą niebawem wielką ofenzywę na froncie armii generała Hindenburga.** Na razie rozpoczęli Rosyanie osaczające przygotowania artyleryjskie. Rosyanie nie mogli do tej pory podjąć ofenzywy na tym froncie z rozmaitych powodów.

Częściowa ewakuacya Petersburga.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Frankfurt, 27 czerwca.

Jak »Frankf. Ztg.« dowiaduje się drogą pośrednią z Petersburga, tamtejsze »Birż. Wied.« doniosły, że rząd powołał specyalny komitet pod przewodnictwem senatora, który przygotowuje częściową **ewakuacyę Petersburga.**

Pod Verdun.

Genewa, 27 czerwca.

Półurzędowa francuska Agencya Havasa donosi:

Bitwa pod Verdun przybrała od dwóch dni charakter niezwykle gwałtowny, zwłaszcza walki pod wsią Fleury.

Nieuniknionemu zwrotowi w bitwie pod Verdun, jaki zaszedł w ostatnich dniach, **nie należy atoli przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.**

Prasa neutralna o walkach pod Verdun.

Sztokholm, 27 czerwca.

Wojskowy współpracownik »Aftonbladet«, omawiając walki pod Verdun, oświadcza:

Broniąca się zaciekle w kilku punktach piechota francuska, została przez artyleryę niemiecką formalnie zniesiona. Francuzi ponieśli naogół straty znacznie większe aniżeli wojska niemieckie.

Twierdzenie, że francuska armia polowa, walcząca pod Verdun, straciła nietylko siłę ofenzywną, lecz poniosła także takie straty, że **dalsze prowadzenie wojny aż do zwycięskiego końca stało się dla Francyi niemożliwem,** nie jest weale przesadą. Verdun stał się otwartą raną Francyi, która traci tam najlepsze swe wojska.

Przyczyną tego **rozpaczliwego położenia Francuzów** jest postępowanie generała Castelnau, który dla obrony twierdzy ze stanowiska strategicznego pożądanej, lecz nie przedstawiającej kwestyi życia lub śmierci dla Francyi, rzucił tam przeważną, najlepszą częśc armii francuskiej. **Mimo olbrzymich jednak ofiar nie zdołano dotąd zapobiedz posuwaniu się Niemców.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 czerwca.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna donosi:

W Persyi południowej na wschód od Sermil dnia 23 bm. zaatakowały wojska rosyjskie wszelkich gatunków broni nasze oddziały, zajęto szańcami, lecz nie osiągnęły mimo znacznych strat żadnego rezultatu. Oddział rosyjski próbował samodzielnie obejść nasze wojska w tej okolicy, został jednak kontratakiem zmuszony do powrotu na swoje stanowiska.

Wojska nasze, operujące na południe od tej okolicy, zbliżyły się ku okolicy Gilan. **Rosyanie nie przyjęli walki,** opróżnili tę miejscowość **i cofnęli się w kierunku północnym.**

Na północ wojska nasze w pochodzie ku Sineh spotkały pułk rosyjskiej kawaleryi, który pokonały, zadając mu znaczne straty. Ścigając nieprzyjaciela, zbliżyły się ku Sineh.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle i w centrum nieznaczne walki lokalne. Na lewem skrzydle na północ od Czoroch w dalszym ciągu budujemy odebrane Rosyanom pozycye. Z drugiej strony **oddziały nasze ścigają nieprzyjaciela, który z tego frontu ucieka ku wybrzeżu** i biorą do niewoli rozprószone małe oddziały nieprzyjaciela. I tak 24 bm. jeden z naszych oddziałów wywiadowczych wziął do niewoli 33 ludzi z 19 pułku turkestańskiego.

Dnia 24 bm. samolot nieprzyjacielski, który przeleciał nad Ariburnu, został przez wysłany naprzeciw niemu nasz samolot, zmuszony do ucieczki w kierunku ku Imbros. Samolot nieprzyjacielski, który przeleciał nad wyspą Koesten, rzucił bomby bez skutku. Ogień naszych dział obronnych zmusił go do ucieczki ku Mitylene.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 27 czerwca.

»Sonn- u. Montagsztg.« donosi z Rzymu: Boselli przyjął posła rosyjskiego. Wczoraj odbyła się rada ministeryalna dla ustalenia treści oświadczenia rządu, które złożone ma być na **otwarciu parlamentu w dniu 28 bm.**

Listy Słowackiego.

Trzeci tom »Listów«.

(Listy Juliusza Słowackiego, zebrane i częściowo ogłaszane przez L. Méyeta. Tom III. Przygotował do druku na podstawie autografów Manfred Kridl. Wydany z funduszu im. Adama hr. Krasińskiego. Warszawa, 1915. Skład główny w księgarni E. Wende i Ska. Str. 367. Cena 6 kor. 70 hal. Wydawnictwo Warsz. Tow. Naukowego).

»Habent sua fata libelli«. Szczególniej u nas. Bo dziwne zaiste są losy niektórych książek w Polsce. Drukuje się i wychodzi niezliczone mnóstwo rzeczy miernych, które tylko bibliografia musi notować z obowiązku, nad któremi jednak historya literatury bezwarunkowo przejdzie do porządku; natomiast dzieła wartościowe, często pisarzy pierwszorzędnych, nieraz całemi latami spoczywają w rękopisie, ponieważ nie znajdują nakładcy. Ktoby przypuszczał naprzykład, iż podobna niesprawiedliwość może spotkać nawet jednego z naszych największych poetów, i to poetę, którego kult ogromnie się wzmógł ostatniemi czasy. A jednak los ten spotkał tom listów Juliusza Słowackiego, i to listów do takich ludzi, jak Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Andrzej Towiański, Seweryn Goszczyński, Konstanty Gaszyński, Michał Wiszniewski, Leonard Chodźko, Ignacy Domejko, Wojciech Stattler, Ludwik Norwid, Kornel Ujejski i »lest not least«, pani Bobrowa! Listy te, zebrane z wielkim mozołem, opatrzone mnóstwem niesłychanie sumiennych objaśnień i przypisków, wędrowały — jak się okazuje — od wydawcy do wydawcy, jak od Anasza do Kaifasza, i ostatecznie nie znalazł się taki, któryby chciał zaryzykować ich wydanie. Nieprawdopodobne, a niestety, prawdziwe!

Za dowód niech posłuży następujący wyjątek z listu Leopolda Méyeta, pisanego z Warszawy z dnia 30 listopada 1911 r.: »Z listami Słowackiego do Kasy Mianowskiego zwracać się nie myślę, gdyż odmówią mi z pewnością. Uważają mnie bowiem w Warszawie za najbogatszego człowieka w Polsce, więc oświadczą, iż jestem w stanie wydać książkę własnym kosztem. Nie idzie tu jednak o ten koszt, tylko przykro i boleśnie, gdy na rzecz taką nie znajdzie się w Polsce nakładca. Udam się jeszcze do kilku wydawców, a potem przystąpię do druku własnym nakładem. Stracę na tem niezawodnie, bo już księgarze mówią: »Słowacki nie idzie«, tak, jak mówili Górskiemu, że Mickiewicz się przeżył«...[1])«. Czytając te uzasadnione narzekania, mimowoli myśli się o podobnych skargach Słowackiego samego, który raz, w liście do Michała Wiszniewskiego, tak pisał w analogicznej kwestyi: »Bohdan Z... napisał sześć tomów religijno-poetycznych. Wszystko to wkrótce zapewne będzie drukowane, ale trzeba, żeby tam w Polsce trochę czytać zaczęto... albowiem księgarnia polska straciła kilka tysięcy franków nawet na Tadeuszu!!! Straty podobne zraziły ją i teraz żadnego dzieła wydawać nie chce. Zmuszeni więc są autorowie, tak jak ja biedny, być razem swoimi księgarzami. Jak na tem wychodzą, domyślisz się, panie«. Biedny Słowacki! Widocznie, iż jak za życia, tak jeszcze i po śmierci nie zawsze ma szczęście do wydawców... Dowodem Leopold Méyet, który ostatecznie umarł 27 stycznia 1912 r., nie znalazłszy nakładcy na przygotowany przez siebie 3-ci tom listów Słowackiego; tom, kosztujący go — jak pisał na krótko przed śmiercią — »dziesięć lat przeszło pracy, poszukiwań i... sporo pieniędzy«.

Tom ten, po upływie lat czterech, został w końcu wydany »z funduszu im. Adama hr. Krasińskiego«, jako Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, co znów należy rozumieć w ten sposób, że były trudności w znalezieniu nakładcy między księgarzami.

Jest to całkowita korespondencya Słowackiego poza jego słynnemi listami do matki (również wydanemi poprawnie po raz pierwszy w dwóch tomach przez tegoż Leopolda Méyeta). Są to listy do krewnych, przyjaciół i znajomych, pisane między rokiem 1820—1849, a jest ich 90. Z tych przynajmniej połowa jest pierwszorzędnego znaczenia. Dość wymienić listy do Krasińskiego, do Gaszyńskiego, do Ujejskiego. Są to poprostu dokumenty, rozjaśniające najzawilsze tajniki twórczości Słowackiego. Niemniej ważnemi są listy do Odyńca, do Aleksandry Becu, do Niedźwieckiego, przynoszące mnóstwo arcyciekawych szczegółów biograficznych. A cóż dopiero mówić o listach do wybranych kobiet, do pani Bobrowej, do Józefy Bukowieckiej, do Zofii Węgierskiej, do pani Reitzenheim, w których w całej pełni ujawnia się piękna, poetyczna i czuła dusza poety!

Że zaś Słowacki wogóle celował w pisaniu listów, że je pisał stylem barwnym i żywym, że je często zaprawiał poezyą, lub melancholią, więc i te jego listy do przyjaciół, pisane mniej powściągliwie z natury rzeczy, aniżeli listy do matki, zawierają cały długi szereg ustępów, które same w sobie, jako wrażenia i nastroje, są prawdziwemi klejnocikami literackiemi.

Oto n. p. w liście z r. 1829 do panny Becu, wrażenie z koronacyi Mikołaja I w Warszawie:

Chciałaś, żebym Ci opisał nasze fety koronacyjne. Próżna byłaby to praca, bo już to dawno i dokładnie wszystkie gazety opisały. Ogólnie Ci tylko powiem, iż na koronacyi najładniej się wydawał amfiteatr dla dam wzniesiony, migający się mnóstwem różnobarwnych parasolików, między któremi powiewały strusie pióra i piękne od kapeluszów kwiaty. Szkoda tylko, że nie mogę tu dodać, że piękność dam gasiła blask i świeżość zdobiących je kwiatów: amfiteatr ten lepiej się wydawał zdaleka niż zblizka. Przy tryumfalnym wjeździe najlepiej się popisali szambelani: kilku z nich za pierwszym wystrzałem z armat pospadało z konia. Prezentowano damy Cesarzowi także dosyć niezgrabnie się popisywały: jedna wszystkie ukłony należne N. Panu oddawała mistrzowi ceremonii; druga, ściśniona od Cesarzowej za rękę, pocałowała ją w ramię. Narodową ucztę, urządzoną na wzór fet francuskich dla ludu, bo nawet wino rzęsiście z fontann płynęło, przerwał deszcz nawalny, tak, że oprócz pijanych nikt nie został na placu. Sam Cesarz bardzo często dawał się widzieć; bez żadnej świty wychodził i wyjeżdżał na spacer, i dotychczas bawi w Warszawie, uradowany ze zwycięstwa Dybicza nad Turkami, na których zebrane chorągwie noszą teraz po tutejszych ulicach. (C. d. n.).

Ferdynand Hoesick.

[1]) Niepospolitą swą książkę o Mickiewiczu p. t.: „Montsalwat" zmuszony był Artur Górski wydać własnym kosztem, nie znalazłszy na nią nakładcy. Nawiasem mówiąc, publiczność książkę rozchwytała tak, iż jego pierwsza edycya wyczerpała się w krótkim czasie...

Okres przedwyborczy w Warszawie.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Warszawa, 17 czerwca*).

Gdyby ilość obywateli zgłaszających się do biur wyborczych w celu zabezpieczenia swoich praw mogła być sprawdzianem nastroju przedwyborczego, jaki panuje w Warszawie, możnaby było wyciągnąć bardzo smutne wnioski co do zainteresowania się mieszkańców Warszawy wyborami do Rady miejskiej. (W ostatnich dniach liczba osób zgłaszających się znacznie się zwiększyła. Prz. red.). Ale nic błędniejszego nad podobną ocenę. Przedewszystkiem bowiem pamiętać należy, że właściwością »przeciętnego« Warszawianina jest wszystko czynić w ostatnim momencie. Stąd np. bezustanne wzmianki w pismach o tem, że ta lub inna sztuka schodzi z afisza i nieodwołalnie grana jest po raz ostatni. Tych ostatnich przedstawień można potem naliczyć około tuzina: mamy tu do czynienia z systemem, który, rachując się z psychiką Warszawian, chce w sztuczny sposób zwiększyć frekwencyę publiczności w teatrach.

Również i na wystawach wszelkiego rodzaju daje się zauważyć ogromny tłok publiczności, w ostatnim dniu przed ich zamknięciem. Tosamo było przy przymusowem fotografowianiu się w celu uzyskania paszportów niemieckich, to samo przy odbieraniu paszportów, przy zgłaszaniu przedmiotów metalowych itd.; zawsze i wszędzie można było spostrzedz najpierw ogólną apatyę, a później gorączkowe tłoczenie się w owych słynnych »ogonkach«, których wspomnienie w umysłach Warszawian będzie na wieki wieków związane z wojną.

To samo można przewidzieć i w sprawie wyborów. Ostatnie dni zapisów niewątpliwie wykażą ogromny napływ lubiącej się spóźniać publiczności i zmuszą urzędników biur wyborczych do wytężonej pracy. Jeżeli nawet wziąć pod uwagę znaczną liczbę tych, którzy nie zdążyli się zaopatrzyć w niemieckie paszporty, co jest nieodzownym warunkiem wzięcia udziału w wyborach, i tych, których straszna nędza, wywołana przez wojnę, zniechęca do myślenia o sprawach obywatelskich, to w każdym razie przewidywać należy, że bardzo znaczny procent posiadających prawa wyborcze weźmie udział w wyborach. Zwłaszcza że wybory będą posiadać znaczenie polityczne.

Znaczenie polityczne wyborów jest niewątpliwe. Wprawdzie bywa ono czasami kwestyonowane na zebraniach publicznych i w niektórych organach prasy, już sam fakt jednak, że gdziekolwiek mówi się lub pisze o wyborach, wszędzie przedmiotem rozważania bywa nie sprawa mieszkaniowa, aprowizacyi miasta itp., lecz przedewszystkiem sprawa naszego politycznego bytu, świadczy, że kwestyi natury politycznej przy omawianiu kandydatów do Rady miejskiej ominąć niepodobna. I dobrze się stanie, że kwestya ta pomijana nie będzie.

Pod hasłem apolityczności wyborów jednoczą się wszyscy ci, którzy, utworzywszy Centralny Narodowy Komitet Wyborczy, dowodzą, że dla wykazania naszej solidarności wobec okupantów i wobec całego świata, istnieć powinna jedna jedyna lista wyborcza, zadowalająca wszystkich i usuwająca przez to potrzebę walki wyborczej. Na listach C. N. K. W. widnieją nazwiska wielu zasłużonych obywateli, ale obok nich spotykamy również i takie, którym zarzucają powszechnie zbytnią ustępliwość względem władz rosyjskich, krańcowy oportunizm i niewiarę w przyszłość Polski. To też nic dziwnego, że znaczna część społeczeństwa wzdraga się przed oddaniem losu stolicy kraju w ręce tych ludzi w tak doniosłej, jak dzisiejsza, chwili dziejowej. Co gorsza, do Centr. Nar. Kom. Wyb. należą również niedobitki partyi narodowo-demokratycznej, której wybitniejsi przywódcy przebywają w Rosyi. Wciągnięcie przedstawicieli tego stronnictwa do C. N. K. W. nasuwa obawy, czy poza proklamowaną apolitycznością komitetu nie kryje się czasem polityka dni ucisku, przekreślona przez wypadki dziejowe, lecz wciąż jeszcze żyjąca w niektórych sercach i umysłach, niezdolnych do uwierzenia, że to, co przeszło, nigdy nie wróci.

Słusznie czy niesłusznie na C. N. K. W. cięży odium oportunizmu z czasów panowania Rosyi. I już to samo nie pozwala na utworzenie jednej wspólnej listy. Argumenty za jedną listą radnych miejskich w obecnych warunkach słabiej działają niż kiedykolwiek, ze względu na proporcyonalność wyborów, która jest zasadniczą cechą warszawskiej ordynacyi wyborczej. Trudno dzisiaj operować argumentem, wskazującym na niebezpieczeństwo ze strony nacyonalizmu żydowskiego z chwilą, gdy wiadomo, że wyborcy-Polacy, bez względu na to, czy głosować będą na jedną listę, czy też się podzielą na dwie lub więcej, otrzymają należną im według systemu proporcyonalnego liczbę mandatów.

Daleko silniej działają argumenty przeciwne, używane przez wyborców z obozu niepodległościowego, ugrupowanych około Centralnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego. — Zwracają oni uwagę na to, że przyszła Rada miejska, ze względu na ważne wypadki, jakie nas w każdej chwili zaskoczyć mogą, musi mieć fizyognomię polityczną. Nazwiska najwybitniejszych działaczów z tego obozu (W. Sieroszewski, M. Łempicki, Artur Śliwiński) same świadczą o tem, jaką ta polityka będzie. Jeszcze wyraźniej charakteryzuje obóz demokratyczno-niepodległościowy odezwa C. Kom. Dem. Odezwa ta wzywa obywateli miasta do utworzenia takiej Rady miejskiej, któraby dążyła do wytępienia wszelkich śladów rosyjskiego panowania i pozbawiła gospodarkę miejską piętna demoralizacyi, jakie pozostało po tylu latach rosyjskiej niewoli. Rada miejska swojem postępowaniem winna wykazać, że jesteśmy i chcemy być gospodarzami u siebie w kraju.

Zbytecznem byłoby dodawać, że Centr. Kom. Demokratyczny cieszy się sympatyą wszystkich żywszych i ruchliwszych żywiołów w mieście. Szanse jego powodzenia ogromnie podniósł fakt, że swą solidarność z Centr. Kom. Demokr. i gotowość do współdziałania wyraziło Zjednoczenie Mieszczańskie, niedawno utworzona organizacya, o froncie antyrosyjskim, stojąca na stanowisku obrony interesów mieszczaństwa i zbliżona przekonaniami do stronnictwa demokratycznego w Galicyi. Na czele tej organizacyi stoi ruchliwy działacz p. Kobyłecki, który w krótkim bardzo czasie zdążył zorganizować nietylko znaczną część mieszczaństwa warszawskiego, lecz nawet przedmieść, w kwietniu br. przyłączonych do Warszawy.

Stronnictwa socyalistyczne idą oddzielnie, nie łącząc się z żadnym z dwóch istniejących komitetów. Co więcej, podzieliły się one na 4 zwalczające się wzajemnie obozy, odpowiadające czterem najważniejszych politycznym ugrupowaniom robotniczym: P. P. S. (dawna frakcya rewolucyjna), lewica P. P. S. w ścisłym bloku z żydowskim »Bundem«, Z. D. (zarządowcy) i S. D. (rozłamowcy). Te dwie ostatnie grupy niczem się od siebie nie różnią, ani programem ani taktyką. Dzielą je tylko ambicye przywódców. W ostatnich latach przed wojną dały gorszące widowisko, zarzucając sobie nawzajem, że w ich skład wchodzą prowokatorzy ochrany rosyjskiej. Wszystkie cztery robotnicze komitety wyborcze działają zupełnie jawnie i bez przeszkód.

Najwięcej niespodzianek czeka nas w VI kuryi (powszechnej), gdzie będą walczyć z sobą kandydaci 7 obozów, o ile nie ukażą się jeszcze nowe listy. Z siedmiu list cztery przypadną stronnictwom socyalistycznym, piątą wystawi obóz narodowo-żydowski, szóstą Centr. Dem. Kom. Wyborczy, siódmą wreszcie Centr. Nar. Kom. Wyborczy, opierający się w tej kuryi przeważnie na chrześcijańskich demokratach z pod znaku ks. M. Godlewskiego.

Inteligencya głosuje w III kuryi. Jest to jedyna kurya, gdzie niema wyborów proporcyonalnych, lecz decydować będzie zwykła większość. Prawnicy, lekarze, technicy podzielą się na stronników obu komitetów. Nauczyciele utworzyli jeden komitet wyborczy połączonych zrzeszeń nauczycielskich, do składu swojego prezydyum powołując pp. J. Stępińskiego, J. Cynarskiego i J. Chełmińskiego. Komitet nauczycielski postanowił nie wchodzić w porozumienie z Centr. Nar. Komitetem, pozostawiając sobie na później decyzyę co do wstąpienia do komitetu demokratycznego. *J. Krz.*

*) Pomimo opóźnienia w doręczeniu nam tej korespondencyi, co już jest w stosunkach obecnych rzeczą nieuchronną, nie traci ona, ze względu na zawarte w niej informacye, na aktualności. — Prz. red.)

Opieka legionowa.

Otrzymujemy następującą odezwę do społeczeństwa polskiego:

Uchwałą Nacz. Kom. Narodowego w Krakowie z dnia 30 kwietnia br. postanowiono utworzyć Departament Opieki N. K. N. Zadaniem tego departamentu jest uporządkować i celowo poprowadzić te wszystkie działania opieki legionowej, które już istnieją i nowe takie działania rozpocząć.

Związki, służące celom opieki legionowej, są już od roku przeszło i w Polsce i na obczyźnie. Dzięki poświęceniu i sercom naszych polskich pań, powstają wręcz, jak szeroka Polska, nowe stowarzyszenia, nowe Ligi kobiet, tym właśnie patryotycznym i miłosiernym oddane pracom. I gdy przy końcu drugiego już roku bohaterskich bojów listy tych legionistów, co opuścić musieli szeregi, już tysiące obejmują nazwisk, staje przed narodem — tym samym, co pamiętał o weteranach dawnych naszych zbrojnych wysiłków i otacza wciąż jeszcze opieką tych z r. 1863 i 1864, co pomocy potrzebują — staje przed narodem polskim tak święty obowiązek do spełnienia, taki obszerny zakres zadań opieki i pomocy dla tych, co ochotniczej służby polskiego żołnierza już dalej pełnić nie mogą, że już dla dobra i powagi samego dzieła opieki nie można dłużej działać samopas w rozproszeniu.

Wszystkie prace opiekuńcze, cała legionowa dobroczynność, jeżeli nie całkowicie zjednoczoną, to przynajmniej we wspólny plan ujętą, uporządkowaną być powinna. Inaczej marnować się może lub nie dość celowo być używaną ofiarna pomoc społeczeństwa. Departament opieki N. K. N., rozpoczynając jako taki swą działalność, zwraca się niniejszem do wszystkich stowarzyszeń opieki legionowej do wszystkich Lig kobiet, do zarządów funduszów wdów i sierót po legionistach, do zarządów schronisk i przytułków legionowych i do wszystkich tych, co na jakiekolwiek cele opieki legionowej gromadzą fundusze, zwraca się do wszystkich z prośbą o ścisłe odtąd współdziałanie. Na razie uprasza departament wszystkie te stowarzyszenia o podanie adresów swych zarządów, zakresu działania, wykazu rozporządzalnych funduszów oraz sprawozdań z dotychczasowej działalności. Departament opieki N. K. N. nie dąży do zupełnego objęcia całej akcyi i wszystkich funduszów. Te na cele opieki przeznaczone fundusze, które wprost N. K. N. będą powierzone, będą osobno administrowane i w myśl woli ofiarodawców, pod kontrolą publiczną używane; te jednak fundusze, które poza N. K. N., przez różne stowarzyszenia są zbierane i używane, muszą być uwidaczniane i w rachunkach Departamentu Opieki, o sposobie ich użycia musi Departament wiedzieć.

Do zakresu działania departamentu opieki N. K. N. należeć będzie opieka nad inwalidami legionowymi i nad tymi legionistami, co jako do dalszej służby bojowej niezdolni, zostali już zwolnieni i cywilne mają przywdziać ubrania, oraz nad wdowami i sierotami po legionistach. Opieka natomiast nad rannymi i chorymi, leczącymi się jeszcze w szpitalach i sanatoryach, pozostaje nadal w zakresie działań departamentu wojskowego N. K. N., który nie może się zrzekać ciągłości stosunków z tymi, co po powrocie do zdrowia na front bojowy muszą jeszcze powrócić.

Zanim departament opieki będzie mógł, po zebraniu dat szczegółowych co do działających na polu opieki legionowej stowarzyszeń, zwołać delegacye tychże stowarzyszeń na wspólne narady w sprawach opieki do Krakowa i zanim dokładny obraz i tego, co już zrobiono, i tych zadań, które do podjęcia pozostają, będzie można naszkicować i program wspólnej działalności na przyszłość ułożyć, zwraca się departament opieki do społeczeństwa polskiego z wezwaniem do dalszej na te cele, zwiększonej jeszcze ofiarności.

Wielka wojna, dla nas święta wojna wyzwoleńcza, nieskończona jeszcze. Więc przybywa tych, co cali się oddawszy w ofierze, wracają jako do dalszej służby bojowej niezdolni. Dokładne obliczenie zapotrzebowania funduszów dopiero po wojnie, gdy lista potrzebujących opieki lub pomocy będzie zamkniętą, będzie można zestawić. Na razie wiemy tyle, że potrzeby rosną wciąż i że bardzo wielkich już funduszów nam potrzeba. Więc niech się otworzą serca polskie. Niech się zwiększy ofiarność. Niech płynie szerzej, niż dotąd, grosz na pomoc dla tych bohaterów, co walkę zbrojną porzucić już musieli, a w ogromnej większości do pokojowej pracy w Polsce i dla Polski znakomicie mogą być uzdolnieni. I niech płynie ofiarny grosz pod jedynym tylko tytułem: „Na ogólne cele opieki do rozporządzenia departamentu opieki N. K. N.". Nie jest pożądanem oznaczanie ściślejszych tytułów datków. Na wdowy i sieroty po legionistach nie tak wielkich potrzeba funduszów. W Legionach bardzo młodzi przeważnie żołnierze. Natomiast na inwalidów, na pomoc dla superarbitrowanych, na sprawianie cywilnych ubrań, na pomoc przy kończeniu studyów, na utrzymanie aż do chwili wyszukania odpowiednich zajęć zarobkowych, na te cele wielkich sum potrzeba.

Więc do spotęgowanej ofiarności na cele tak każdemu polskiemu sercu drogie „do rozporządzenia departamentu opieki N. K. N." wzywamy całe społeczeństwo polskie.

W Krakowie, dnia 20 czerwca 1916 r.

Prezes N. K. N.: *Biliński.* Wiceprezes N. K. N.: *Jaworski.*

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie na[jwcze]śniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 czerwca.

Rocznica zbrodni w Sarajewie. Jutro przypada druga rocznica zamordowania przez spiskowców serbskich w Sarajewie austryackiej pary arcyksiążęcej: następcy tronu Franciszka Ferdynanda wraz z małżonką. Z tego powodu młodzież szkół średnich w Krakowie będzie zwolniona od nauki, natomiast weźmie zbiorowo udział w nabożeństwach żałobnych.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wystawia nasza opera melodyjny utwór Roberta Planquetta »Dzwony z Corneville«, który ma już ustaloną sławę, a w dawniejszych repertoarach zajmował zawsze poczesne miejsce. Premierę dzisiejszą przygotowano bardzo starannie, biorą w niej udział najwybitniejsze siły naszej młodej opery z pp. L. Jaworzyńską, J. Nowakowską, A. Walewską, St. Zathey'em, A. Isakowiczem i H. Müllerem na czele. W akcie czwartym pp. Stanisław i Adela Sachs wykonają taniec baletowy.

»Dzwony z Corneville« powtórzone będą we czwartek i sobotę.

Gmach teatru ludowego wraz z całą realnością przy ulicy Rajskiej przeszedł z rąk dotychczasowego właściciela p. Targowskiego na własność gminy miasta Krakowa w drodze kupna. Gmina ma zamiar budynek teatru ludowego rozszerzyć i poczyni odpowiednie adaptacye.

Z teatru ludowego. »Ogniem i mieczem« H. Sienkiewicza, którą to sztukę nasza druga scena odegra w nadchodzący czwartek dnia 29 b. m. na uroczystym wieczorze, składa się z sześciu obrazów: I. Wybuch rebelii. II. Narada u Chmielnickiego. III. Porwanie Heleny. IV. Helena w niewoli. V. Złe wieści ze Zbaraża. VI. Król swatem.

Przedstawienie poprzedzi przemówienie dyrektora teatru T. Konczyńskiego.

Bohaterka kinematografu, słynna z piękności artystka filmowa Henny Porten, bawi w Krakowie od dni kilku, sprowadzona tu przez konsorcyum przedsiębiorców dla celów dokonania wielkiego obrazu wojennego, rozgrywającego się częściowo w Krakowie, pod tytułem: »Przełamanie frontu pod Gorlicami«.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Lukas, kandydat adwokacki z Oświecimia, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Kursa dla kobiet im. dra A. Baranieckiego. Dnia 28 b. m., to jest we środę, w południe zostanie otwartą doroczna wystawa prac uczenic wydziału artystycznego. Wystawa będzie obejmowała prace uczenic profesorów: Gramatyka-Ostrowskiej, Rychter-Janowskiej, Puszeta i F. Stachiewicza.

Wystawa będzie otwartą przez czwartek, piątek i sobotę w godzinach od 10 rano do 5 po południu w lokalu przy ulicy Karmelickiej L. 32, II. piętro.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie. We środę, dnia 28 b. m., odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4 posiedzenie Towarzystwa, na którem profesor dr K. Lewkowicz wygłosi odczyt: »O leczeniu nagminnego zapalenia opon dokomorowemi i namózgowemi wstrzykiwaniami surowicy swoistej«.

Wykład o chorobach wenerycznych dla słuchaczy uniwersytetu (mężczyzn) wydziału prawniczego i filozoficznego pod tytułem: »Istota i znaczenie chorób wenerycznych« wygłosi profesor dr Władysław Reiss we wtorek, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Collegium novum, sala Nr 62 na II. piętrze.

Nadużycia stemplowe. Dyrekcye szkół średnich użalają się, że w niektórych trafikach od uczniów, kupujących stemple na świadectwa szkolne, żądają, oprócz 30 h należytości, jeszcze 3 h za sprzedaż. W sprawę tę winny wglądnąć władze skarbowe i nadużycie ukrócić.

Z kraju.

Szczawnica, 24 czerwca. (Sezon kąpielowy). Prawdopodobnie wskutek bardzo niesprzyjającej pogody, niezwykle — jak na czerwiec — chłodnych dni i deszczów, tegoroczny sezon letni w Szczawnicy znacznie się opóźnił. Dopiero w ostatnich dniach spotyka się coraz więcej osób przy źródłach, a zwłaszcza »Józefince«, jako też w parku zakładowym. Nazwa »park zakładowy« może niewłaściwa, gdyż istotnie cały zakład zdrojowy jest prześlicznym, oraz dobrze utrzymanym parkiem. A zapowiadał się ten sezon bardzo dobrze. Zgłoszeń, zamówień mieszkań, było od kwietnia więcej, niż w latach ostatnich — przedwojennych. I nic dziwnego! Szczawnica, jako pierwszorzędne, światowej sławy zdrojowisko, a zarazem znakomite uzdrowisko klimatyczne, prawie zupełnie zasłonięte od wiatrów, była niegdyś w lecie punktem zbornym »śmietanki« polskiego towarzystwa. — A były to czasy, gdy do tej Szczawnicy jechało się końmi z Krakowa, Bochni, Tarnowa. Późniejsza właścicielka, Akademia Umiejętności, zaniedbała to zdrojowisko i przyczyniła się do jego upadku. Ale pozostało prześliczne położenie i słynne wody mineralne, szczawy słono-alkaliczne z dużą zawartością bezwodnika węglowego, a nadto niektóre, jak »Magdalena« ze znaczną ilością związków jodu i bromu. Co za obfitość i rozmaitość wskazań leczniczych dla takich wód! Z lekarzy dotąd ordynują tu: dr Stachiewicz ze Lwowa i dr Regiec, znany lekarz zdrojowy z Rymanowa.

Z Krynicy donoszą nam: Kierownictwo teatru letniego, jak w latach przedwojennych, powierzyła dyrekcya zakładu krynickiego dyrektorowi Dantemu Baranowskiemu. Sezon teatralny rozpocznie się w pierwszych dniach lipca. Dyrektor Baranowski w tym celu uzupełnił swój zgrany zespół szeregiem sił z teatru krakowskiego i lwowskiego.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum realnem T. S. L. w Białej odbył się w dniach 9 i 10 czerwca br. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół dra Karola Opuszyńskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Fijak Jan (z odzn.), Hess Andrzej, Katz Władysław (z odzn.), Łukoś Jan, Ohli Maryan, Rezuiček Eugeniusz, Stajer Zygmunt (z odzn.), Szczepański Kazimierz (z odzn.). Nie reprobowano żadnego. Wcześniejsze świadectwa dojrzałości otrzymali powołani do pospolitego ruszenia: Adamczyk Stanisław, Baścik Stanisław, Górny Antoni, Laszczak Józef, Mielnicki Stanisław, Procner Józef (z odzn.), Sablik Franciszek.

Egzamin dojrzałości uczniów oddziału gimnazyalnego, utworzonego przy gimnazyum realnem T. S. L. w Białej odbył się w dniach 8 i 9 czerwca br. przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Białej. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Grodzicki Zygmunt, Krzyżanowski Jerzy, Lhotska Mieczysława, Ładomirski Władysław, Kinicki Stanisław, Ornstein Stanisław (z odzn.), Potencki Władysław (z odzn.), Węglarz Stefan (z odzn.), Szmigielski Stanisław (ekst.), Kuehnel Oskar (ekst.), Skrocka Zofia (ekst.) Wcześniejszy egzamin dojrzałości złożył powołany do pospolitego ruszenia Skwarczyński Ludwik.

Przeciw ukrywaniu zapasów cukru i soli we Lwowie. Jak wiadomo, przed kilku dniami okazał się we Lwowie nagle brak cukru i soli. Na fakt ten zwróciły uwagę władze wojskowe i postanowiły przeprowadzić rewizyę w niektórych sklepach i handlach. Na polecenie komendy miasta przeprowadzili urzędnicy policyjni tę rewizyę, która wykazała, że wielu handlarzy istotnie pochowało cukier i sól. Stwarzających sztuczny brak artykułów żywnościowych pociągnięto od odpowiedzialności, zwłaszcza, że prócz cukru i soli, znaleziono u niektórych wiele innych ukrytych produktów.

Za lichwę żywnościową aresztowano Izraela Isiera Miesera, kupca, zamieszkałego przy ulicy Szpitalnej. Nagromadził on mnóstwo towarów w celu podbijania cen.

Mięso potaniało — we Lwowie. Na sobotniem posiedzeniu miejskiego lwowskiego komitetu aprowizacyjnego postanowiono zniżyć cenę wszystkich gatunków mięsa od 40 do 60 halerzy na kilogramie. Zniżono również odpowiednio cenę wyrobów masarskich. Ceny obowiązywać będą od przyszłego tygodnia.

Z Królestwa Polskiego.

Ułatwienie dla ludności pasu granicznego. Generał-gubernator Karol Kuk wydał następujące rozporządzenie:

Parafianom powiatów granicznych, których parafie z jednego okręgu okupacyjnego wchodzą w drugi, należy udzielać przepustek, przewidzianych w rozporządzeniu gen.-gub. wojskowego z 29 grudnia 1915 roku. Przepustki te mogą być wystawiane na przeciąg trzech miesięcy. Duchownych, którzy udają się do chorych z Przenajświętszym Sakramentem, należy przepuszczać bez przepustek we dnie i w nocy. Orszaki pogrzebowe, składające się z karawanu, duchownego, niosącego krzyż, sługi kościelnego i bliższych krewnych, należy przepuszczać bez uprzedniego pozwolenia i bez przepustek.

Konkurs na posady nauczycielskie w Królestwie Polskiem. C. i k. komenda obwodowa w Radomiu ogłasza konkurs celem obsadzenia kilkudziesięciu posad nauczycielskich w szkołach elementarnych swojego okręgu. Petenci winni wykazać się ukończeniem seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim, lub świadectwem z ukończenia kursu pedagogicznego, urządzonego w bieżącym roku szkolnym przez c. i k. generalne gubernatorstwo w Lublinie i w kilku większych miastach Polski, okupowanej przez austro-węgierskie wojska, lub wreszcie innymi dowodami uzdolnienia i należytego przygotowania do piastowania zawodu nauczycielskiego w szkołach elementarnych.

Do każdej posady przywiązana jest płaca 900 K rocznie, mieszkanie w naturze, lub 20 procent od tej płacy, jako dodatku na mieszkanie, nadto ewentualny dochód z gruntów szkolnych, zniżki w kupnie drzewa opałowego i t. d.

Podania, zaopatrzone w marki stemplowe na 1 K 50 h z dołączeniem do nich dowodów wyżej wymienionych kwalifikacyj nauczycielskich, świadectwa moralności, przebiegu życia (»curriculum vitae«) przedkładać należy wprost do inspektora szkolnego c. i k. komendy obwodowej w Radomiu do 1 sierpnia 1916 roku.

Przyjmowanie osób cywilnych do żandarmeryi na terenie okupacyjnym Królestwa. Zarząd wojskowy okupacyjny ogłasza, że na mocy uzyskanego zezwolenia przyjmować będzie do służby w żandarmeryi austro-węgierskiej także osoby cywilne z pośród mieszkańców terenu okupacyjnego. Jako warunek przyjęcia wymaganą jest: a) Zupełna zdolność do służby wojennej, wiek 20 do 30 lat; b) nieskazitelne życie; c) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, kandydaci ze znajomością języka niemieckiego mają pierwszeństwo; d) stan wolny, lub bezdzietny wdowiec; e) zobowiązanie się najmniej 4 lata czynnie służyć przy żandarmeryi na obszarze okupowanym Polski. Niepełnoletni, chcący dobrowolnie wstąpić do żandarmeryi, przedłożyć mają pisemne zezwolenie ojca lub opiekuna, poświadczone przez urząd gminny lub magistrat.

Przyjęcie następuje najpierw na 6-miesięcy; po tej próbnej służbie nastąpi wcielenie do żandarmeryi.

Wynagrodzenie dziennie wynosi prócz systemizowanego etapowego relutum (obecnie 3 K 12 h) 2 K 74 h żołdu i 1 K 20 h jako dodatek polowy.

Podobne warunki przyjęcia ogłoszono już dawniej odnośnie do straży skarbowej.

Sandomierz. (Nowe liceum. — Rogatki.). Za przykładem Radomia zawiązała się tu komisya oświatowa, która ma zamiar prowadzić szkołę filologiczną męską, liceum żeńskie imienia Konstytucyi 3 Maja, a w przyszłości może szkołę rzemieślniczą handlową, a także czuwać nad niższem szkolnictwem. Zbiórka na biedne dzieci dała około 1.000 K w mieście łącznie z tacą w kościele, więc sumę wcale okazałą.

Z innych spraw warto zanotować zaprowadzoną świeżo opłatę rogatkową m. Sandomierza, co się zbiegło z równoczesnem prawie zniesieniem takich samych opłat przez rząd okupacyjny w Warszawie. Tutaj oznaczono opłatę wielce wygórowaną. 20 h wobec 6 h, jakie pobierają większe miasta, n. p. Kielce. Rogatkowe to wypuszczono w dzierżawę kilku żydom, którzy w niedzielę pobierają haracz od dążących do kościoła parafialnego katolików. To też ludność okoliczna nosi się z zamiarem poczynienia starań u proboszcza, członka Rady miejskiej, by naprawiono to przeoczenie i otworzono dla niej choć w święto barycry rogatek. Ludność miejska też z rogatek mocno jest niezadowolona, bo wpływają one na podrożenie artykułów spożywczych, a ponadto zmniejszy się obrót handlowy w sklepach i restauracyach, gdy zamiejscowi ograniczą swe dojazdy.

Pruski minister w Królestwie Polskiem. Z Wrocławia donoszą: Sekretarz państwa Helfferich przybył onegdaj do Katowic, udał się następnie do Sosnowic, dla zwiedzenia tamtejszego zarządu cywilnego, a potem odjechał do Warszawy.

Pościg za bandytami na ulicach miasta. »Kuryer Warszawski« donosi: We wtorek wieczorem ulicą Petersburską na Pradze szło dwóch młodych mężczyzn. Milicyanci poznali w nich poszukiwanych bandytów i w zamiarze zaaresztowania ich zaczęli się zbliżać. Wówczas bandyci wydobyli rewolwery i uciekając, strzelali za siebie do milicyantów. Na odgłos strzałów nadbiegli żołnierze i wspólnie z milicyantami ścigali uciekających. Bandyci wpadli do zabudowania, ogrodzonego wysokim murem i tu zamierzali się bronić, ale zranieni, dostali się w ręce ścigających. Jeden ze schwytanych, 28-letni Zygmunt Piwoński, otrzymał rany postrzałowe w głowę, piersi i brzuch. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala praskiego. Drugim, niewiadomego nazwiska, ranionym w udo, zaopiekowała się policya kryminalna.

Egzekucye w Włocławku. W dniu 15 b. m. rozstrzelano we Włocławku skazanych na śmierć za bandytyzm: Walentego Zerbieńskiego z Warszawy i Jana Szmandziaka z Brześcia Kujawskiego.

Wyroki sądów polowych. Wyrokiem sądu polowego w Warszawie z dnia 19 czerwca 1916 roku zostali skazani na śmierć poddani rosyjscy: 1) brukarz Kazimierz Tomaszewski z Warszawy; 2) brukarz Władysław Kopczyński z Warszawy; 3) robotnik Feliks Kalinowski z Marynina i 4) brukarz Kazimierz Pasiewicz z Warszawy — którzy wbrew rozporządzeniom posiadali broń i nosili ją z sobą przy napadzie rabunkowym.

Wyrok wykonano w dniu 21 b. m. o godzinie 8 zrana przez rozstrzelanie.

Wyrokiem sądu polowego z dnia 15 czerwca 1916 roku skazani zostali poddani rosyjscy: 1) handlarz drzewa Joel Eppelbaum, 2) ekspedytor Szaja Freiman — za niedozwolony wywóz drzewa na 3.000, względnie 1.000 marek grzywny; w razie niemożności uiszczenia grzywny, każdy z oskarżonych podlega karze więzienia, jeden dzień za każde 10 marek.

Ze świata.

Wieczór Mickiewiczowski w Moskwie. Z Moskwy donoszą: W teatrze kameralnym w Moskwie grono artystów polskich z pp. Brydzińskim i Osterwą na czele, urządza wieczory poezyi polskiej. Na wieczór składają się: »Dziady«, »Konrad Wallenrod« i inne. Największe wrażenie wywołuje odczytanie »Modlitwy pielgrzymów« i »Litanii Mickiewicza«. Na scenie ksiądz, klęcząc, odczytuje »Litanię«, a cała publiczność powtarza jej słowa. Pisma moskiewskie zaznaczają, że »Litania« wywiera na publiczność olbrzymie wrażenie.

Teatr polski w Moskwie. Z Moskwy donoszą do „Kuryera Porannego": Rozpoczęte dnia 2 marca pod dyrekcyą Krakowianina p. Arnolda Szyfmana przedstawienia dramatyczne polskie, dzięki doskonałemu zespołowi i doświadczonemu kierownictwu, cieszyły się dużem powodzeniem. Było to tem trudniejszem do osiągnięcia, że publiczność moskiewska, przyzwyczajona do wysokiej kultury teatralnej w słynnym teatrze Stanisławskiego, przykłada skalę wymagań wysoką.

Na pierwszem przedstawieniu odegrano Fredrowską „Zemstę za mur graniczny" w obsadzie: podstolina p. Elsnerowa, Klara p. Kopczewska, cześnik p. Szymański, Milczek p. Jaracz, Papkin p. Fertner i Wacław p. Lenczewski. Po przedstawieniu wywoływano dyr. Szyfmana.

Na drugie przedstawienie wybrano Słowackiego „Fantazego", w którym wybitne powodzenie mieli pp. Brydziński, Osterwa (rola tytułowa) i p. Starska. Następnie poszła „Lila Weneda" z p. Larys-Pawińską, świetnie odtwarzającą tytułową postać. Jako Gwinona bardzo się podobała p. Mirska.

Przedstawienia zakończyły się dnia 13 b. m. wieczorem Mickiewiczowskim. Teatr gościł w t. zw. Sali teatru kameralnego.

Aresztowanie mordercy w Karwinie. Donosiliśmy przed niedawnym czasem o tajemniczej zbrodni, popełnionej w dniu 16 maja b. r. w lasku pod Karwiną przez nieznanego sprawcę. Ofiarą zbrodni padła wówczas 11-letnia Marya Sładczykówna, którą zbrodniarz w ohydny sposób, po spełnieniu gwałtu, udusił. Prowadzone energicznie przez żandarmeryę śledztwo na razie nie doprowadziło do wykrycia zbrodniarza, dopiero w tych dniach przypadek dopomógł do tego. Towarzysząca krytycznego dnia zamordowanej podczas przechadzki w lesie przyjaciółka 11-letnia Stefania Paterówna, która, napadnięta przez zbrodniarza, zdołała się wyrwać i uciec — przechodząc w tych dniach przez ulice Karwiny, rozpoznała wśród wychodzących ze sklepu dwóch górników, sprawcę napadu, w osobie Antoniego Białończyka, górnika. Paterówna zaalarmowała natychmiast żandarmeryę, która aresztowała obu górników. Przy konfrontacyi Paterówna z taką stanowczością wskazała Antoniego Białończyka, jako sprawcę, że nikt początkowo nie dawał wiary rozpaczliwym zapewnieniom Antoniego, o jego niewinności, zwłaszcza, gdy brat, Franciszek, zeznaniami swemi silnie go obciążył.

Tymczasem ścisłe śledztwo rzuciło całkiem inne światło na sprawę. Okazało się z zapisków zarządu kopalni, że nie Antoni, ale Franciszek Białończyk nie był krytycznego dnia na robocie, a sprzeczno jego tłomaczenia się w połączeniu z zeznaniami innych świadków tak daleće potępiły go, że, przyciśnięty do muru, przyznał się do popełnienia zbrodni. I w tem przyznaniu się jednak starał się zrzucić z siebie winę morderstwa, twierdząc, że dopuścił się tylko defloracyi dziewczyny, związawszy jej ręce sznurkiem, poczem pozostawił ją w leśnym rowie. Śmierć ofiary przypisuje przypadkowemu utonięciu w wodzie po jego odejściu (zwłoki znaleziono głową w wodzie, znajdującej się na dnie rowu). Fakt jednak, że sekcya wykazała śmierć przez uduszenie, że na szyi znaleziono wyraźne odciski palców mordercy, a zwłoki przykryte były kupą liści, zadaje kłam twierdzeniom zbrodniarza i wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że mamy do czynienia z mordercą.

Franciszek Białończyk urodzony jest w roku 1892, liczy zatem dopiero lat 24. Stanie on za swą zbrodnię przed sądem polowym w Morawskiej Ostrawie. Antoniego Białończyka wypuszczono na wolność.

Apel Białorusinów. Z Wilna donoszą: Białoruski dziennik »Homan« z okazyi kongresu uciemiężonych ludów Rosyi, obradującego w Lozannie, zwraca się do żyjących w wolnych Stanach Zjednoczonych Białorusinów z żądaniem, by objaśnili Amerykanów o beznadziejnej sytuacyi ujarzmionego w Rosyi ludu białoruskiego i wsparli go w walce o prawa postanawiania o sobie.

Deficyt kolei bagdadzkiej. Dzienniki berlińskie donoszą, **że budżet kolei bagdadzkiej za rok 1915 wykazuje deficyt w kwocie 624.946 franków.** — W roku poprzednim kolej ta przyniosła 408.878 franków czystego dochodu.

Dżuma w Egipcie. Dzienniki holenderskie donoszą, że w całym Egipcie szerzy się w zastraszający sposób dżuma. Zestawienia statystyczne wykazują, żee w czasie od 1 stycznia r. b. do 15 maja r. b. zaszło w Egipcie 1.256 wypadków dżumy bubonowej. Epidemia objęła głównie miasta: Aleksanryę, Suez i port Said.

Odznaczenia w Legionach. »Dziennik rozporządzeń c. k. Obrony krajowej« z dnia 21 czerwca 1916 roku Nr 89 ogłasza między innemi następujące odznaczenia w grupie Legionów polskich w uznaniu mężnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela.

Srebrny medal waleczności I. klasy: oficer B. Ostrowski, podoficer Włodzimierz Jareń, obaj z 4 pułku piechoty; podoficer Wł. Waligóra, podoficer K. Jurczyński i legioniści: L. Ast, M. Lipszyc, M. Pacheiski, L. Malinowski, F. Werner, Stefan Wosik, wszyscy z 5 pułku piechoty; oficer J. Merak, oficer W. Wolski, oficer J. Skrzyński, oficer K. Gwiazdomorski (†); zastępcy plutonowych: J. St. Dmytruk, A. Jabłoński (†), Wł. Godlewski (†); podoficerowie: St. Targowski, J. H. Hodorowski, Fr. Jagielski, F. Książkiewicz (†), J. Wojciechowski; legioniści: W. Klimunt, T. Karwasiecki, M. Piołunkowski, J. Pogan, wszyscy z 6 pułku piechoty; podoficerowie: St. Kwiatkowski i J. Kleiber, obaj z 1 pułku artyleryi.

Srebrny medal waleczności II. klasy: podoficerowie: B. Flacheiński, M. Podoski, R. Zanowiak, J. Piątkowski (†) i legionista J. Hrycko, wszyscy z 4 pułku piechoty; podoficerowie: Fr. Buda, Fr. Dobrzański, K. Fischer, W. Hagemajer, R. Ostrowski, St. Pawłowski, J. Żyła; legioniści: Fr. Lurski, H. Strzelbicki i W. Kaiser, wszyscy z 5 pułku piechoty; oficerowie: J. Merak, Z. Ruebenbauer, M. Goszyński; zastępcy plutonowych: J. Rożniecki, K. Bogaczewicz, Fr. Włodek, W. Sosnowski, W. Nowak, W. Kwarciński; podoficerowie: Wł. Sydor, Wł. Zygmunt, R. Czarnecki, A. Mróz, L. Żurkiewicz, R. Leszczyński, Fr. Tuziak, K. Herbert, M. Kwaśniewski; legioniści: W. Markociński, M. Kornberg, J. Burski, W. Smutny, A. Crzuk, J. Grechowicz (†), J. Gefrer, A. Aldon i E. Jarema, wszyscy z 6 pułku piechoty; zast. plut. W. Kiliński, oficer J. Morawski; podoficerowie: E. Gąsławski, W. Siems, W. Pless, J. Beaurain, H. Kosterzyca i legionista Wł. Pająk, wszyscy z 1 pułku artyleryi; podoficer St. Sieczka z kompanii saperów.

Bronzowy medal waleczności otrzymali: podoficerowie A. Bożejko, T. Zielonka, J. Ziółkowski, B. Urban i legionista E. Zembrzuski, wszyscy z 4 pp.; podoficerowie J. Bomch i M. Janicki, obydwaj z 5 pp.; podoficerowie J. Kordys, E. Matyskiewicz, St. Węgiel, J. Kazion, J. Krzyżanowski, M. Sroka, J. Smolak, J. Burczyk; legioniści T. Maramaros, St. Baróg, E. Kasprzycki, T. Święcicki, J. Kowalski, T. Husakowski, J. Kąkolewski, M. Krupiński, J. Lema, Fr. Nowak, J. Klaag, Stef. Bukowski i St. Dygul, wszyscy z 6 pp.; plutonowi: St. Kuenstler, Andrzej Wilk; podoficerowie: J. Fieldorf, A. Goldfinger, E. Mięsowicz, E. Pych, F. Landau, A. Abram, I. Lorenz, Wł. Gasior, J. Szymański, T. Dyńko, Stef. Kowalik, A. Ciciminski, B. Bandurski, St. Piotrowski, J. Wilczyński, B. Szydło, Stef. Wojtowicz, Stan. Wojtowicz, T. Florecki, J. Słobowicz; legioniści: J. Grzesło, J. Heriadin, L. Cil.., T. Kiełbasa, K. Kuś, M. Kominkowski, B. Maszlanka, Fr. Santon, A. Tomaszewski, J. Sedliński, J. Patoczka, A. Pypeć, Wł. Stanzak, K. Aleksiewicz, T. Bogacki, R. Bracławicz, K. Dobrostański, J. Garbusiński, Fr. Krukierek, P. Majewski, L. Małachowski, J. Saluda, J. Sapota, A. Śpiewak, W. Zawadzki, A. Hoffmann, Fr. Konior, St. Kowalski, T. Kuśmiczek, J. Mieko, T. Olszewski, Wł. Passendorfer, Stef. Tomaszewski, A. Walczyński, P. Wideryński, L. Dziubla, T. Kusakowski, Fr. Mikołajczyk, J. Porzeżyński, Fr. Zbijowski, J. Żydowski, T. Dynowski, J. Handzlik, Fr. Kuźma, M. Kulig, A. Kleiber, Stef. Juraszek, Fr. Jacząb, Fr. Hawliczek, Fr. Harasymowicz, R. br Michałowski, M. Mroczko, St. Nowotny, A. Pinkas, A. Rasiński, J. Seredyński, T. Seńkowski, E. Soliński, L. Suder, J. Surman, W. Szczytnicki, St. Tomecki, A. Więckowski, J. Witkoś, J. Wójcik, J. Zięba, Wł. Paweskiewicz, J. Popiel, T. Senink, K. Veltze, J. Wydro, K. Zeydel, Wł. Zbyradowski, M. Zylber i T. Zóśkiewicz, wszyscy z 1 p. art.; Z. Lewandowski, A. Styrski, M. Dałkowski, Fr. Smarzyński, J. Kędzierski, A. Kucharski, M. Gadomski, M. Stochelski, W. Małoniecki, M. Ryniec, J. Babiarz, A. Walczak, E. Kupść i M. Niedźwidź, wszyscy z kompanii saperów.

Na polu chwały. Ignacy Piotrowicz, inżynier górniczy, porucznik rezerwowy 10 batalionu saperów, odznaczony srebrnym medalem waleczności II. klasy i wojskowym krzyżem zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną, zginął na południowym terenie wojny w dniu 10 marca, przeżywszy lat 26. Zmarły, kochany przez kolegów i znajomych dla zalet charakteru, ceniony przez przełożonych za wiedzę fachową, sumienność i poczucie obowiązku, ukończył studya w Akademii górniczej w Leoben w roku poprzedzającym wojnę, poczem był zajęty jakiś czas w kopalniach węgla w Lotaryngii i na Węgrzech. Powołany do służby wojskowej z początkiem wojny, szybko dosłużył się stopnia oficerskiego, a z chwilą wybuchu wojny z Włochami, wysłany został na front karyntyjski, na którym też, porwany lawiną w przepaść, zdala od ziemi ojczystej, życie swe położył. Ciało jego znaleziono pod masami śniegu po upływie przeszło 2 miesięcy i pogrzebano uroczyście na wojennym cmentarzu koło Wolfsbach w dniu 19 maja. Nad grobem jego przemówił pułkownik, a najwyższa komenda armii złożyła na jego trumnie wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną.

Witold Bojarski, słuchacz wydziału rolniczego na uniwersytecie krakowskim, porucznik ułanów, ciężko ranny podczas ostatnich walk w Galicyi, zmarł w szpitalu w Homonnie na Węgrzech. Ś. p. Witold Bojarski, dwukrotnie odznaczony za waleczność, był synem znanego w kołach krakowskich em. rotmistrza ułanów i sekretarza Resursy obywatelskiej.

Odznaczenie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Strażnikowi skarbowemu w Galicyi Józefowi Wojtkowowi nadała naczelna komenda armii za nader waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela złoty medal waleczności.

Odznaczenie. Najwyższe rozporządzenie z dnia 25 maja 1916 ogłasza: C. i k. nadporucznik 20 p. p. Miłosław Naprstek odznaczony został w uznaniu zasług wybornej służby podczas wojny krzyżem honorowym II. klasy z dekoracyą wojenną. 4687

Z gimnazyum drów Lewickich. Egzamin wstępny do kl. I. w gimnazyum drów Lewickich, ulica Franciszkańska l. 1, odbędzie się jeszcze dodatkowo dnia 5 lipca o godz. 9 rano.

Zajęcia wakacyjne, obejmujące pogadanki, gry, gimnastykę, pracę w ogrodzie, rysunki i wycieczki dla swych uczenic, spędzających wakacye w Krakowie, urządza zakład naukowo-wychowawczy Lewickich. Zgłoszenia przyjmuje się do 3 lipca w godzinach przedpołudniowych przy ul. Franciszkańskiej 1.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na cele oświatowe Chełmszczyzny: A. D. 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr Stan. Belcikowski 20 K zamiast wieńca na trumnę dra Feliksa Cseszńaka; kadet E. S. 10 K; Marya Chrżowa, skarbniczka T. S. L. 98 K 44 h, zebrane ze sprzedaży odznak w rocznicę oswobodzenia Krakowca; Liga kobiet N. K. N. w Chodorowie 7 K 36 h; za pośrednictwem Henryka Poltery podoficerowie i szeregowcy piekarni korpusowej nr 8 53 K, a mianowicie: Szczurek 4 K, Poltera i Chęciński po 3 K, Wołek, Jastrzębski, Jasiołek, Cholewa, Kapelak, Rosenfeld, Pieprzyk, Halagarda i Leśniowski po 2 K, Kalisz, Brenner, Sieradzki, Leśniowski A., Malinowski, Grabowski, Wojdyta, Szwagrzik, Kośnidek, Sowa, Dembko, Bogdan, Wall, Głąb, Zdziebko, Cieśla, Kwal, Mucha, Sedlak, Sikora, Wojtach, Bator, Skóra, Renduch i Cabaj po 1 K; robotnice fabr. tutek „Noris“ 16 K zamiast kwiatów w dzień imienin swego pracodawcy.

Na Samarytanina polskiego: Za pośredn. nauczycielki Natalii Jaroszewskiej młodzież szkolna w Narolu 11 K i Cecylia Gmiterek 2 K.

Na Dom sierocy pod zarządem Ligi kobiet: Z okazyi imienin p. Władysławy Habicht, prezesowej Stow. urzędniczek pocztowych, koleżanki jej 75 K.

Na Czerwony Krzyż: Jakóbowie Judkiewiczowie 40 K w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego syna, Witolda; Izydorowie Juddowie 25 K zamiast wieńca w rocznicę śmierci Witolda Judkiewicza.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Dzwony z Corneville«, opera komiczna.

We czwartek, dnia 29 b. m.: »Dzwony z Corneville«.

W sobotę, dnia 1 lipca: »Dzwony z Corneville«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 28 b. m.: »Dookoła miłości«.

We czwartek, dnia 29 b. m., po południu: »Gejsza«; wieczorem: »Ogniem i mieczem«. Uroczysty wieczór, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi.

W piątek, dnia 30 b. m.: »Dookoła miłości«.

Dział ekonomiczny.

* **Sztuczny lód dla konserwowania środków spożywczych.** Celem zapewnienia potrzebnych ilości lodu sztucznego do konserwowania środków spożywczych w porze letniej utworzyło ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych specyalną organizacyę dla uregulowania wszystkich kwestyi, złączonych z wytwarzaniem, magazynowaniem i rozsyłką sztucznego lodu.

Starostwo w Krakowie zawiadomiło Izbę handlową i przemysłową, iż gminy, zakłady lecznicze, związki aprowizacyjne oraz inne przedsiębiorstwa, zajmujące się wytwarzaniem, magazynowaniem lub przewożeniem środków spożywczych zwrócić się mogą w sprawie poboru lodu sztucznego do nowej organizacyi pod adresem: Kommission für die Versorgung mit Kunsteis, Wien XX Pasettistrasse 76.

* **Podwyższenie opłat konsumcyjnych od spirytusu i wódki w Królestwie Polskiem.** Generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie zarządziło w myśl rozporządzenia naczelnego wodza armii, od wszystkich spirytusów i wódek, znajdujących się w dniu 15 maja 1916 w kraju okupowanym, które przeszły w wolny obrót i znowu przeznaczone są do sprzedaży, z wyjątkiem nabytych przez Zarząd wojskowy, dodatkową opłatę konsumcyjną w wysokości 12 kopiejek w złocie od jednego stopnia wiadrowego alkoholu. Zwolnione od opłaty dodatkowej są prócz zapasów Zarządu wojskowego, zapasy sprzedawców tudzież osób prywatnych, o ile nie przekraczają dwóch litrów. Osoby obowiązane do zgłoszenia, zgłosić mają zapasy spirytusu, wódek i wyrobów wódczanych wedle stanu z 15 maja 1916 we właściwym c. i k. Oddziale straży skarbowej, poczem władze zbadają zgłoszone zapasy i obliczą dodatkowe opłaty.

* **Subskrypcya na losy Czerwonego Krzyża.** Filia Banku krajowego w Krakowie przyjmuje subskrypcyę na losy austryackiego Czerwonego Krzyża w dniach od 27 czerwca do 10 lipca b. r. w zwykłych godzinach urzędowych. Cena subskrypcyjna losu nominalnej wartości 20 K wynosi 30 K. Przy subskrypcyi złożony ma być zadatek po 5 K za los, reszta przy rozdziale. Losowania odbywać się będą 4, 3, względnie 2 razy rocznie w latach od 1916 do 1956 roku z głównemi wygranemi koron 500.000, 300.000, 200.000, 150.000 i 100.000, i z wielką ilością mniejszych wygranych. Najniższa wygrana każdego losu wynosi zrazu 30 koron i podnosi się w ciągu 40-letniego okresu umorzenia do 48 koron. Pierwsze ciągnienie odbędzie się 1 listopada 1916 roku.

Przez wzgląd na cel tej pożyczki losowej i doskonałe jej szanse, udział w subskrypcyi jest bardzo polecenia godny. 4717

Biskup Bandurski do Sienkiewicza.

Z powodu 70-tej rocznicy urodzin H. Sienkiewicza ks. biskup Wł. Bandurski wysłał do jubilata następujące pismo:

Czcigodny Panie!

W dalekiej gościnnej ziemi, obchodzisz Czcigodny Panie, dzień Twych urodzin. Niemałą dla ogółu polskiego radością byłby obchód dnia tego w Ojczyźnie, gdybyś pomiędzy nami mógł być i na pracę rodaków Twych z blizka patrzyć.

Z tysiącem ludzi stykać się muszę w spełnianiu obowiązków pasterskiego urzędu, a teraz czasu wojny zarówno z żołnierzami polskimi w poleskich okopach, jak z nieszczęśliwymi tułaczami i chorymi po szpitalach rozmawiać mi przychodzi, i dlatego wiem dobrze, naoczny niejako świadek duchowych potrzeb rodaków naszych, czem dla nich są Twe książki. Czytane są tak żarliwie, z taką ochotą i z taką radością, jakby były najżywszym napojem, od którego siła duszy zależy. Dla tych, co po szpitalach skazani na bezczynność, stwarzasz najpożądańszy świat, którym rozkoszuje się stęskniona za domem, za Ojczyzną dusza, wyobraźnia przechodzi orzeźwiającą kąpiel siły i rozmachu, zakazuje zwątpienia, przeczy beznadziejnemu smutkowi i uczy się wierzyć w niespożytą moc narodu.

W okopach naszego narodowego wojska, w szeregach zmartwychwstałych Legionów Polskich, wrażenie całkiem jest inne, a jakże dobroczynne! Wiadomo Ci zapewne, że czytają Cię tam z zapałem i nienasyconem zajęciem. Młodym duszom, wierzącym w potęgę polskiego męstwa i zmartwychwstanie polskiej siły zbrojnej, potężny dech historyi, wiejący z kart Twoich ksiąg, był ożywczem tchnieniem, którego potrzebowali w strupieszałej atmosferze Europy, kiedy — zdało się młodym naszym, że nikt o nich się nie upomni, tylko chyba ich własny rycerski czyn.

Pomyślny los zdarzył, że mogłem z nimi przeżyć niejedną chwilę, bom dwakroć przebywał na ich bojowym froncie i wielu z nich darzy mnie zupełnem zaufaniem. Wiem przeto, że są pomiędzy nimi i Kmicicowie, ślepem męstwem w dzisiejszej wojnie opłacający dawniejszą i teraźniejszą wobec spraw narodu obojętność, są i Wołodyjowscy do ostatniego tchu wierni. Pocóż dalej rozprowadzać analogie? Ożywia się dawna rycerska przeszłość, przybrana w nową szatę: w siwy mundur „strzelca“ i „drużyniaka“ i podnosi polskość na wyżynę, z której widać dalekie horyzonty: złotem wolności oblany świt, jutrznię polskiego narodu... A choćbyśmy ludzie śmiertelni i omylni, całkowitego ziszczenia się pragnień doczekać nie mogli, przeżyliśmy jedną chwilę górnie i radośnie, wierząc, że prędzej czy później jutro jaśniejsze zaświta nad nami!

Tyś był, Czcigodny Panie, pomocą dla żołnierzy, Twe książki — ich książką. Pozwalam sobie podziękę za to w krótkie ubrać słowa, nie wspominając całkiem w tej chwili, gdy wszystkie nasze myśli Ojczyźnie muszą przynależeć, o mych osobistych uczuciach, które żywię dla wielkiej i niezastąpionej pracy Wielkiego Mistrza słowa.

Łaska Boża i błogosławieństwo Niebios niech towarzyszy Czcigodnemu Panu na dalszej drodze życia!

15 czerwca 1916.

Ks. biskup Władysław Bandurski.

Wojna.

Atak lotników francuskich na Karlsruhe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Karlsruhe, 27 czerwca.

Bliższe szczegóły ataku lotników francuskich na Karlsruhe potwierdzają w wstrząsający sposób okrucieństwo tego napadu na nieumocnione miasto pokojowe.

Po południu kilku lotników nieprzyjacielskich zjawiło się ponad Karlsruhe i rzuciło na miasto 29 bomb. Szkoda w materyale jest nieznaczna. Tembardziej przerażającemi jednak są straty wśród ludności, **zabitych bowiem zostało 110 osób**, w tem 30 mężczyzn, 5 kobiet i 75 dzieci, **ranionych 147 osób**, w tem 48 mężczyzn, 20 kobiet i 79 dzieci. Ponieważ rany są **naogół ciężkie**, trzeba liczyć się jeszcze z ewentualną śmiercią kilkunastu osób.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 czerwca.

(Ag. Havasa). Dnia 23 bm. rano został włoski krążownik pomocniczy »Citta di Messina« w kanale Otranto przez łódź podwodną **zatopiony.** Towarzyszący krążownikowi kontrtorpedowiec »Furche« zaatakował łódź podwodną, która znikła. Wkrótce potem został **kontrtorpedowiec »Furche«** sam w tem samem miejscu **storpedowany i zatopiony.** Prawie cała załoga wyratowana.

Madryt, 27 czerwca.

Z Barcelony donoszą, że przybyły tam łodzie z załogą storpedowanego włoskiego żaglowca »Chicharra«. Rozbitki oświadczyli, że więcej okrętów było storpedowanych.

Dzienniki ogłaszają depeszę nadeszłą z Barcelony, według której w sobotę rano przybyły do portu dwie łodzie z załogą włoskiego żaglowca »Saturnio Fanni«, zatopionego przez łódź podwodną. Inne łodzie, które również przybyły do portu, przywiozły kapitana i 18 marynarzy włoskiego okrętu »San Francisco«, zatopionego przez łódź podwodną. Według doniesień z Castelon, do Vinaroz przybyły łodzie z załogą włoskiego parowca »Giusepina«, zatopionego przez łódź podwodną.

Koalicya wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 27 czerwca.

(Agencya Havasa). Aby zadośćuczynić najkonieczniejszym potrzebom aż do czasu wyborów, koalicya zezwoliła, by Grecyi wypłacono nową zaliczkę na pożyczkę, nad którą niedawno toczyły się obrady.

Venizelos odosobniony.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 27 czerwca.

Przygodny korespondent »Az Est« z Bukaresztu donosi, że w dyplomatycznych kołach Bukaresztu panuje mniemanie, że **Venizelos przy wyborach do Izby nie uzyska większości.**

Umowa handlowa z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 czerwca.

W celu ułatwienia wzajemnego obrotu towarami zawarta została między Austro-Węgrami a Rumunią umowa, wedle której zasadniczo pomija się żądanie kompensacyi w każdym wypadku, a wymiana towarów ma być popierana o ile możności, jeżeli na to własne zapotrzebowanie pozwala. Aby przeprowadzić tę umowę, koniecznem jest dla załatwienia obrotu towarami z Rumunią stworzyć specyalną organizacyę, któraby była powołana do uprawiania handlu. W Wiedniu stworzono w tym celu austryackie Biuro handlowe dla obrotu towarami, zaś w Bukareszcie austryackie Biuro obrotu handlowego, filia Bukareszt.

Konflikt amerykańsko-meksykański.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 27 czerwca.

(Reuter). Po rozmowie prezydenta Wilsona z sekretarzem Lansingem, wysłano dnia 25 bm. do Meksyku notę, w której zawarte jest żądanie natychmiastowego wypuszczenia na wolność wziętych do niewoli kawalerzystów i oświadczenie, że Stany Zjednoczone domagają się rychłej deklaracyi ze strony Meksyku, jaką drogą Meksyk w przyszłości postępować zamierza.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 27 czerwca.

Madrycki korespondent »Az Estu« donosi, że uważają tam kwestyę wojny Meksyku ze Stanami Unii jako środek **agitacyjny wyborczy** Wilsona, który chce przez energiczne wystąpienie wobec Meksyku **sparaliżować większość** Hughesa.

Bitwa w Meksyku.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Nowy Jork, 27 czerwca.

»N. Y. Herald« donosi, że w Meksyku jest w toku **wielka bitwa między wojskami meksykańskiemi a armią Unii.**

Otoczone wojska amerykańskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 27 czerwca.

Amerykański korpus ekspedycyjny, którym dowodzi generał Pershing, osaczony został przez wojska meksykańskie, zostające pod dowództwem generała Trevino.

Roosevelt nie kandyduje.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 czerwca.

Według jednego z tutejszych dzienników dowiadują się »Times« z Nowego Jorku pod datą 25 bm.:

Roosevelt jutro ogłosi list, w którym odrzuca kandydaturę na prezydenta, ofiarowaną mu przez partyę postępową, i członków tego stronnictwa wzywa, by głosowali na Hughesa. Roosevelt jest przekonany, że klęska Wilsona leży w interesie kraju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 czerwca.

Powrót inwalidów.

Wiedeń. Dnia 14 bm. do szpitala rezerwowego w Litomierzycach przybył transport oficerów i żołnierzy, inwalidów wymiennych. — Wśród nich znajdują się następujący Polacy: Szeregowiec Strzeszewski Stanisław, p. obr. kr. 33, 2 komp.; kanonier Sieminowski Franciszek, p. art. 2/11, 5 bat.; szeregowiec Krzyszewski Bartłomiej, 19 p. posp. rusz., 3 komp.; plutonowy Danhofer Jan, 18 p. obr. kr., 4 komp.; szeregowiec Jaworski Jan, 13 p. p., 16 komp.; szeregowiec S. Gordiczek, 36 p. p., 3 komp.; kapral straży skarbowej Dunajewski Emil, 71 p. posp. rusz. (straż graniczna); cywilny woźnica Szopa Jan, 5 tren korp., 12 pluton; szeregowiec Barcik Jan, 13 p. p., 4 komp.; szeregowiec Kopacz Jan, 26 p. obr. kr., 1 komp.; legionista Lorek Józef, 2 p. polsk. Leg., 6 komp.; szeregowiec Blugowski Władysław, 55 p. p., 3 komp.; szeregowiec Skowron Marcin, 40 p. p., 16 komp.; szeregowiec Pszonka Józef, 13 p. posp. rusz., 8 komp.; kapral Osiel Józef, 55 p. p., 9 komp.; szeregowiec Lustig Jan, 9 p. p., 4 komp.; szeregowiec Socha Andrzej, 57 p. p., 3 komp.; szeregowiec Sarna Michał, 57 p. p., 12 komp.; szeregowiec Dominik Ignacy, 40 p. p., 4 komp.; szeregowiec Politelo(?) Michał, 80 p. p., 2 komp.; szeregowiec Dristek Jan, 90 p. p., 5 komp.; gefreiter Pitdobrini(?) Iwan, 55 p. p., 9 komp.; gefreiter Ksanowski Konstanty, 18 p. obr. kr., 11 komp.; ułan Lewicki Aleksander, 8 p. uł., oddział pieszy; kapral Oprisko Władysław, 9 p. p., 16 komp.; szeregowiec Betnar Józef, 9 p. obr. kr., 2 komp.; szeregowiec Chan Daniel, 45 p. p., 3 komp.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. Do rozporządzenia ministeryalnego z 24 czerwca 1916 o generalnem opiekuństwie wydano ordynacyę wykonawczą do § 54 pierwszej części noweli do księgi ogólnych ustaw obywatelskich.

Dzisiejsza »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie zapomóg, które mają być użyte w roku budżetowym 1915/16 w myśl ustawy z 4 stycznia 1909 z państwowego funduszu melioracyjnego.

Mocą tego rozporządzenia rząd, podobnie jak w roku ubiegłym, ustawowo jest upełnomocniony pokrywać z funduszu melioracyjnego wydatki, które okazują się koniecznie potrzebne.

Parlamentarzyści niemieccy w Sofii.

Sofia. Delegacya niemieckiego parlamentu przybyła tu wczoraj wieczorem. Na dworcu kolejowym powitali posłów: zastępcy króla i rządu, bułgarscy deputowani z prezydentem Sobranja na czele, burmistrz z członkami rady miejskiej i inne osobistości. Dziewczęta wręczyły gościom kwiaty, podczas gdy muzyka wojskowa grała niemiecki i bułgarski hymn. Na ulicach, któremi goście do miasta się udali, tworzyli uczniowie szkół ludowych szpalery i obsypali niemieckich parlamentarzystów kwiatami. Tłumy zebranej publiczności wznosiły okrzyki na cześć gości.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn. Minister rolnictwa Earl Selborne ustąpił.

Londyn, 27 czerwca.

Reuter donosi: Ustąpienie sekretarza państwa dla spraw rolniczych Selbornea spowodowane zostało różnicą zdań w sprawie homerulu.

Przedstawiciele Serbii u papieża.

Rzym. »Osservatore Romano« donosi: Papież przyjął wczoraj delegatów rządu serbskiego u stolicy apostolskiej na prywatnem posłuchaniu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Panna

z ukończoną Szkołą handlową, poszukuje posady, względnie bezpłatnej praktyki. Zgłoszenia list. pod „Erna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4691

Maszynista

egz., były monter maszynowy, z świadectwami pierwszorzędnych firm, wolny od wojska, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod **Maszynista 200** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4670 1 2

Pracownia malarska

ze światłem górnem i bocznem, przy ulicy Studenckiej 19, od 15 lipca b. r., ew. wcześniej do wynajęcia. 4690 1 5

Potrzebna

szafarka na folwark 70-morgowy, znająca się na gotowaniu, do pomocy właścicielki. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, Barska-Powroźnicza 6, parter. 4667 1 3

Podłogi asbestowe

bez szpar, podłogi terazzowe, schody we wszystkich konstrukcyach i grobowce z sztucznego kamienia, od zwykłego do najwykwintniejszego wykonania, w wszelkich imitacyach kamienie, jakoteż wszelkie w zakres ten wchodzące prace, wykonuje właściciel **Maurycy Gutter**, Biuro ul. Bernardyńska 10. Tel. 3493. Fabryka, ul. Koletek 14. Tel. 3493 a. 4672 1 3

Kupię

lub wydzierżawię kamienicę w Krakowie. Pośrednictwo niedopuszczalne. Szlak 63, parter 3. Wiadomość listownie. 4674 1 3

Cukiernię

z powodu służby wojskowej sprzedam lub wydzierżawię na warunkach bardzo korzystnych. Wiadomość: Kraków, ulica Sienna 12. 4675 1 3

Niemka

inteligentna do dwojga dzieci na popołudnia od godz. 4—8 poszukiwana. Zgłoszenia: Gołębia 3, II p., od godz. 3—5. 4676

Kto ofiaruje maszynę do szycia bielizny dla legionistów. Bardzo potrzebna. Zwrot zapewniony. Przyjmie na własną odpowiedzialność. — Zofia Płoska, ulica Siemiradzkiego 17, od godziny 12—3-ciej. Proszę także o pomoc w robocie. 4665 1 2

ZAKOPANE

„Obrochtówka"

pensyonat Leśniewiczówien

poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem na sezon letni i zimowy. 4295 5 6

Główne Biuro kupna i sprzedaży

koncos. przez c. k. Namiestnictwo

Dom dla handlu i przemysłu.

J. ROPSKI, Szewska 5, Telef. 2248

poleca do kupna wielki wybór kamienic na 8%, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Wielki wybór mieszkań wolnych, biuro plakatowania, posiada własne wozy meblowe do przeprowadzek, także koleją i okrętem. 3719 16 20

Służącego sklepowego

z dobremi poleceniami przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków**, Rynek, linia A-B 46. 3921 13 0

Willa w Łącku

z ½-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli Amalia Essenowa, w Starym Sączu. 4327 8 8

KARLSBAD

„Willa Polska"

Zakład dyetetyczny

Dra Maleszewskiego

Hans Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3864 4 0

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 4282 0 10

Czekoladę i kakao

sprzedaje

po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

4416 5 0

OGNIE SZTUCZNE i zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW

ulica Karmelicka l. 15.

4212 11 26

Lekcyj na skrzypcach i fortepianie udziela rutynowany muzyk. Również fortepian do przegrywania na godziny. Aleja Mickiewicza l. 55. 4685 1 3

Do sprzedania:

1) **Ubranie frakowe** (firmy Grabowskiego). 2) **anglezowe** (Wieczorka), 3) używany **rower męski** „Pucha", 4) **książki** nowe z zakresu matematyki i geometryi wykreślnej i 5) **Reisszeug** Richtera nowy. — Ul. Lubomirskich 27, III p., Pukowa, wdowa po poległym profesorze. 4673 1 2

Soki agrestowe

kilo 3 kor. Radziejowska, Michałowskiego 15, II p., od 2—4-tej. 4686 1 2

Chłopca

z dobrem wychowaniem, w wieku lat 14, z ukończoną 2 klasą gimn., sierotę po legioniście, przyjmie na praktykę Zakład fotogr. J. Rysia w Zakopanem. 4680 1 2

W Krynicy

w willi „Raj"

uroczo położonej, są mieszkania z kuchniami lub bez kuchni do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w Zarządzie willi. 4668 1 4

Liga Pomocy przemysłowej.

Stała WYSTAWA i sprzedaż

wyrobów krajowych

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Meble pokojowe i ogrodowe, koszykarskie, sprzęty domowe od zbytkownych do najtańszych, wzorzyste tkaniny, hafty, konfekcya damska i dziecięca, majolika i olbrzymi wybór zabawek.

Wstęp bezpłatny bez żadnego przymusu kupowania. 4683 1 6

W najbliższych dniach spodziewany świeży transport prześlicznych wyrobów szkół przemysłu ludowego w Nałęczowie w Lubelskiem.

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).

4420 4 0

Miód naturalny, czysty, deserowy, z kwiecia akacyj (specyalność węgierska), zastępujący masło i mleko, wysyła w 5-kg. blaszankach za zaliczką 30 K. Dra Bajora hodowla pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4309 6 10

Przemysł katolicki

kupuje używane przedmioty wszelkiego rodzaju, oraz towary wysortowane. — Jan Drexler. ulica św. Filipa 23. 4118 0 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 40 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**

Ważne tylko dla przedsiębiorstw i kupców galicyjskich

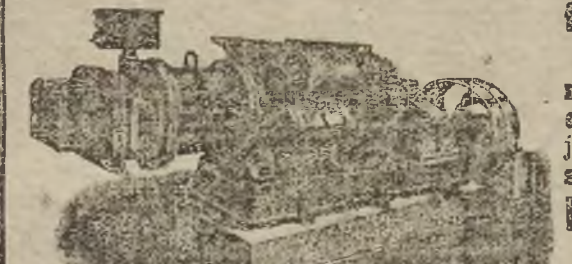
Spółkom spożywczym, oraz większym odbiorcom oferuje wszelkie gatunki **wędlin i kiełbas krakowskich** pierwszorzędnej jakości o 15% niżej ogólnej ceny eksportowej

Przedsiębiorstwo masarskie

Antoniego Kasztelnika w Żywcu.

4879 1 3

JAK. RAUBITSCHEK W PRADZE-BUBNA



fabryka maszyn, odlewarnia żelaza i stali

dostarcza: 5855 4 0

maszyn wszelkiego rodzaju do wyrobu cegły, dachówki, dren i cegły fasonowej, do popędu parowego i ręcznego, jakoteż **maszyn do rozdrabniania, jak: tłukarek do wyrobu szutru, młynków do piasku, młynów kulowych i t. p.**

Prospekty za darmo! Kosztorysy na żądanie!

Reprezentacya dla Galicyi i Król. Polskiego:

Maksymilian Neumann, Biuro techniczne, Kraków, Wielopole 22.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3-go lipca na zniżonych warunkach, dla pań i panienek **wakacyjny kurs** najłatwiejszego **kroju.** Na ten kurs mogą być przyjęte bezpłatnie 2 niezamożne sieroty po legionistach. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór 4678 1 3

Żegiestów-Zdrój

Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem. Najsilniejsza szczawa zimnożelazista. Otwarty na sezon bieżący od 1 lipca. Ceny mieszkań zniżone. Restauracya i pensyonat. Aprowizacya zapewniona. Kąpiele mineralne, borowinowe i popradowe. Stacya kolei i poczta na miejscu. — Bliższych wiadomości udziela Zarząd. 4407 5 6

Zawiadomienie.

Stacya telefoniczna Nr 2303, w biurze firmy „Bracia Rolniccy", Wielopole 7, została otwarta. 4627 2 2

LW. 76.109/1916 4557 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na **posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich w Białej, Brodach, Przemyślu i Tarnowie:**

a) dla przedmiotów handlowych;
b) dla nauk przyrodniczych wraz z towaroznawstwem i geografią handlową;
c) dla języka polskiego i niemieckiego, oraz dla języka polskiego i francuskiego (w Białej).

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń;
4) świadectwo:
   - **ad a)** że złożyli egzamin handlowy dla wyższych lub dwuklasowych szkół handlowych. W braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni kandydaci dopuszczeni dopiero do egzaminu lub mający warunki dopuszczenia;
   - **ad b)** że złożyli egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej, albo, że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy dla dwuklasowych szkół handlowych, względnie są dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia;
   - **ad c)** że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku niemieckim.

Warunki: płaca 2.800 K, dodatek aktywalny IX rangi a z czasem VIII rangi; po stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 400 K i następnych trzech po 600 K.

Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posady będą nadawane z dniem 1 września 1916 r. prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak, aż po złożeniu egzaminów.

Nadto będą obsadzone w powyższych szkołach także posady **nauczycieli pomocniczych** do udzielania nauki stenografii, kaligrafii i pisania na maszynie i do pomocy dyrektorowi w czynnościach kancelaryjnych. Płaca 2.700 K.

Kompetenci mają przedłożyć: 1) metrykę, 2) świadectwo zdrowia, 3) curriculum vitae, 4) świadectwo, że ukończywszy Akademię handlową lub szkołę średnią, złożyli egzamin ze stenografii, albo są w trakcie zdawania tegoż egzaminu, oraz wykażą się umiejętnością pisania na maszynie.

Podania należy wnosić **do końca czerwca 1916 r. do Wydziału krajowego w Białej.**

Biała, dnia 6 czerwca 1916 r.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 68 69 0

KURSA PRZYGOTOWAWCZE

do matury

otwiera grono **ukwalifikowanych** sił nauczycielskich, które przygotowuje również z przedmiotów, wchodzących w zakres gimnazyum realnego i klasycznego. Informacyj udziela się codziennie w lokalu »Czytelni towarzyskiej«, Rynek gł. l. 39, II p., w godzinach od 12—1 i od 6—8.

Wpisy przyjmuje się od 23 czerwca do 10 lipca 1916.

4569 3 3

Kolorowe sztychy angielskie

dwie antyczne serwantki, pierścień z kameą, duże kolczyki brylantowe i perły barokowe nadeszły do 4629 2 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.



Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska l. 5

poleca w wielkim wyborze najlepsze wyroby ze stali, alpaki i chińskiego srebra, oraz wyprawy kuchenne, najlepsze naczynia bronzowe „Sphinx" i niebieskie ogniotrwałe, jak również wszelkiego rodzaju okucia budowlane i narzędzia rzemieślnicze, po bardzo przystępnych cenach. Cenniki na żądanie. 4616 1 4

Zakłady przemysłowe

w Krakowie poszukują do biura buchalteryjnego **współpracownika,** względnie **współpracowniczki,** jako siły pomocniczej. Wymagane teoretyczne przygotowanie, oraz pewna rutyna w czynnościach buchalteryjno-biurowych. Oferty pod **K. R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 4615 2 3

Dnia 30 czerwca 1916 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Radomyślu Wielkim

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za lata 1914 i 1915;
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1914 i 1915;
3) Pokrycie strat z roku 1915;
4) Wnioski i interpelacye członków.

4624 3 3 **Zarząd.**

Dwie parcele

1000 i 1200 sążni[2] mierzące, z frontem około 300 m, położone w najzdrowszej okolicy Krakowa, o wielkiej przyszłości, jako znakomitą lokacyę kapitału, ma korzystnie do sprzedania: Dom handlowy Adama Bilińskiego, Kraków, ul. Krupnicza l. 26. 4619 3 3

Administracyę domów

przyjmie doświadczony urzędnik państwowy. Zgłoszenia pod „**Sumienny**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4581 3 3

Koncypient adwokacki

z wszechstronną praktyką prowincyonalną, obejmie posadę z d. 1-go lipca 1916 r. Adres: E. Weisto, Wiśnicz koło Bochni. 4581 2 2

Kamienicę w Krakowie

lub na przedmieściu kupię za dopłatą 40.000 kor. Dokładne oferty bez pośrednictwa pod „**Katolik**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4583 2 3

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 2 20

Panna

izraelitka, poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem od 1 lipca, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod adr.: Zofia Herbst, Karmelicka 28 4586 2 3

Pomocnica aptekarska

z kilkuletnią praktyką, poszukuje kondycyi w Królestwie. Wiadomość u zarządzającej apteką w Działoszycach, Ziemi Kieleckiej. 4598 2 3

Letnie mieszkanie

koło **Rabki**, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ulica Basztowa 23, I p. 4592 3 3

Młocarnię

wraz z kieratem 8-konnym, prawie nowym, firmy Clayton, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Rożnów, p. Gródek n./D., via Nowy Sącz. 4580 2 3

Frontowe

mieszkanie: 3 pokoje i kuchnia, przy ul. Grodzkiej 15, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ulica Basztowa l. 23, I p. 4593 3 3

Wynajmę willę

dworek lub ładne mieszkanie z ogrodem, w okolicy Rudawy, Zabierzowa lub Krzeszowic. Zgłoszenia z ceną pod „Inżynier" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4594 3 3

Potrzebny służący

na ordynaryę od 1 lipca z dobremi świadectwami, wolny od wojska. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów Szlachecki, p. Gawłów Nowy pod Bochnią. 4514 2 3

Para koni cugowych

gniadych, młodych, jest na sprzedaż w Zarządzie dóbr Bieździedza, poczta Kołaczyce, stacya Jasło. 4599 2 2

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod „**Nauczycielka**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 1 0

Wdowa

po urzędniku pryw., ciężko chora, wskutek przymusowego opuszczenia kraju, znajduje się wraz z dwojgiem dzieci w skrajnej nędzy i tą drogą prosi o poratowanie jej bielizną, ubraniem i bucikami. — Adres: Marya Bulińska, Wiedeń, II., Aloisgasse Nr 4, drzwi 3. 4663 1 0

Dnia 12 b. m. zgubiono na stacyi kolejowej papiery wojskowe. — Łaskawy znalazca zechce zgłosić się do A. Grabowskiego, ul. Szewska 16, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 4631 2 3

Inteligentna

sympatyczna osoba, lat 30, rozumiejąca gospodarstwo wiejskie i domowe, obejmie zarząd domu na wsi lub w mieście. Zgłoszenia list. pod **Z. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4550 3 3

Zdolnej kucharki poszukuje szpital twierdzy Nr 5 klasztor Jezuitów. 4632

Rymarz poszukuje miejsca od 1 lipca na ordynaryę lub od sztuki. Może przedłożyć świadectwa. Zgłoszenia pod **4513** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4513 2 3

Adwokat Dr Bannet

w Krzeszowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta** (substytuta na czas wojny). Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 6. 4515 3 3

Z powodu śmierci

właścicielki pracowni kapeluszniczej, ś. p. **Kruczkowskiej**, pozostałe w reperacyi kapelusze można odebrać w firmie Antoni Jarosz, ulica Sławkowska l. 21 (sklep z kapeluszami). Po upływie 3 miesięcy od daty tego ogłoszenia nie odpowiada się za złożone u ś. p. A. Kruczkowskiej kapelusze. 4529 2 2

Interes

restauracyjny i śniadankowy, w dobrym punkcie sprzedam zaraz z powodu choroby. Zgłoszenia list. pod „Handel śniadankowy" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4533 3 3

Poszukuję nauczyciela

dla chłopca 11-letniego, celem przygotowania go do gimnazyum. Oddam go na czas wakacyj ewentualnie także na wieś, na całe utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje B. Spira, Wiedeń, XIII, Lorenz-Weissgasse 7. 4543 3 3

Szczeniaki

szkockie-owczarskie, należycie odchowane, do sprzedania. Podgórze, ul. Czarneckiego 8, II p., na prawo. 4545 3 3

Wisła, Śląsk austr.

willa „Dziechcinka"

pensyonat otwarty cały rok, ceny bardzo przystępne. Miejscowość pod dostatkiem zaopatrzona w żywność. 4474 5 7

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r., przy ul. Dietlowskiej 88 (przedłużenie Wielopola), 4 pokoje, kuchnia, przedp., balkon, słoneczne, oświetl. elektr. i gaz, **na I piętrze,** oraz 1 pokój, kuchnia i przedp. **na parterze.** Wiadomość na miejscu, III piętro, na lewo. 4478 5 5

Pies Bernard

1½-roczny, zły, do sprzedania. Ul. Wielopole 22, kawiarnia. 4573 4 3

Do wynajęcia

od 1 lipca na parterze 2 pokoje frontowe, umeblowane, ze światłem elektr., z wspólną kuchnią. Ulica Sobieskiego 3, na prawo. 4540 4 5

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasoliki z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod danym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 4409 2 4

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3249 20 23

Nr ins. 27. 4766

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

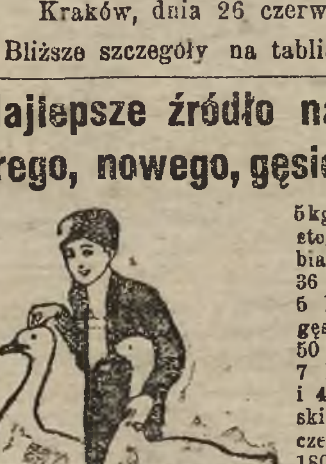
We środę dnia 28 czerwca 1916 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Materye damskie różne.

Kraków, dnia 26 czerwca 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Najlepsze źródło nabycia czeskiego, dobrego, nowego, gęsiego pierza do pościeli.



5 kg nowego, pierza dartego, szarego, puszystego, bez pyłu, 15 K, lepszego 17 K. 5 kg białego 24 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornego dartego 45 K, 5 kg niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 K; białego puchu ½ kg 6 K 50 h, najpiękniejszego puchu z piersi 7 K 50 h, szarego puchu 3 K 50 h i 4 K. Gotowa pościel z dobrego, czeskiego pierza, z wsypami z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm 28 K; z półpuchu 32 K, z białego pierza 36 K i 42 K; sama pierzyna 18 K, 20 K, 22 K i 24 K, poduszka 6 K, 6 K 50 h i 7 K. Wielka pierzyna 200×140 cm, 26 K, 28 K, 30 K i 32 K, napełniona białem pierzem 38 K, do tego poduszka 90×70 cm 7 K 50 h, 8 K 20 h 8 K 50 h. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 4276 3 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.